PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 20 GRUDNIA 1946 ROKU Nr. 351 (542)

Korzystajmy z naszych praw

Obecny udział kobiet w życiu zbiorowym przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Przed wojną praca fabryczna, szkolna i biurowa — to były te trzy typy zajęć w pewnym procencie zasilane przez kobiety. Resztę dziedzin życia uprawiali wyłącznie mężczyźni.

Kobieta sędzia, kobieta adwokat, kobieta lekarz była w przedwojennym społeczeństwie polskim wyjątkiem, występującym tak sporadycznie, że właściwie prawie niedostrzegalnym. Kobiety tych czasów, zatrudniane gdzieś czasem nie stanowiły żadnej siły w ogólnej masie pracujących — dlatego przepisy dotyczące ich pracy, nakazy, zakazy, nie były kwestią do tyla palącą, aby się nimi ktoś specjalnie przejął.

W interesie kobiet zaś leżało milczenie, nie zwracanie na siebie uwagi, bo każdy przywilej w pracy, specjalny dla kobiet, a niewygodny dla pracodawcy mógł dać w wyniku redukcję kobiety, a przyjęcie na jej miejsce nieuprzywilejowanego w tym względzie mężczyzny.

Lęk przed utratą pracy kierował kobietą, gdy nie tylko nie przestrzegała sama swych przywilejów pracowniczych ale nawet nie usiłowała ich poznać. Po co? Świadomość istnienia na świecie rzeczy pożytecznych, ułatwiających życie nie daje przecież szczęścia człowiekowi, któremu nie wolno z nich korzystać.

Dziś udział kobiet w pracy liczy się nie jednostkami, a milionami. Sytuacja kobiety zmieniła się diametralnie. Demokracja przyniosła kobiecie uświadomienie obywatelskie, zrównała ją prawie z mężczyzną, wskazała jej miejsce już nie tylko w kuchni i pokoju dziecinnym, lecz w świadomie przez nią budowanym życiu rodzinnym i w życiu kraju jednocześnie. Z wąskiej ścieżki prywatnej zeszły kobiety po wiekach niepomyślnych walk na arenę pełnego życia.

Odbudowujący się, w ramach demokracji ludowej, kraj, zmobilizował wszystkie siły twórcze Polski, przeoranej do głębi przez okupanta wieloletnim, planowym niszczeniem. Do odbudowy powołano wszystkich dojrzałych do pracy. Stanęły i kobiety, podając jako swe świadectwo kwalifikacyjne wiekowiekowe tradycje walk o udział w życiu oraz heroicznie zapisaną kartę zmagań z okupantem. Kobiety pragną pracy, państwo potrzebuje rąk, a okazało się dowodnie, że ręce kobiet są równie cenne, jak ręce mężczyzn i równie pożyteczne.

Zawsze móc pracować i zawsze móc zarabiać — to dużo lepszy posag współczesnej kobiety, niż przedwojenne morgi. A do tego posag pewny, nieuzależniony od niczyich kaprysów chwilowych, bo posag od państwa.

Skoro więc kobieta stała się budowniczym nowej Polski, skoro do przeszłości należą jej obawy o utratę pracy, powinna poznać swoje prawa i przywileje, posługiwać się nimi. Nadal bowiem częste są wypadki, że ciężarna kobieta pracuje do ostatniego dnia ciąży, nieświadoma przynależnego jej prawa do wolnego od pracy okresu czasu przed i po porodzie.

Świadomej swych praw kobiecie, szanującej swe życie i zdrowie nic podobnego się nie zdarzy. Wie ona, czego wymaga od niej dom i instytucja pracy, ale wie też, co się jej w zamian od nich należy.

Tempo życia i pracy powojennej wymaga od nas sił, trzeba nimi racjonalnie gospodarować, by ich nie zabrakło przedwcześnie. Zapobiegają temu w dużej mierze przywileje pracownicze kobiet: specjalne urządzenia zakładu pracy (osobne ustępy, ubieralnie, umywalnie, urządzenia kąpielowe, żłobki dla niemowląt), świadczenia Ubezpieczalni Społecznej i instytucji pracy w okresie porodu, odpoczynek nocny, roboty wzbronione. Pracująca kobieta musi je znać, musi przestrzegać instytucje swej pracy, aby ich nie lekceważyła.

Zdrowy, syty, zadowolony z pracy człowiek w nowej ojczyźnie jest troską Polski demokratycznej. Tacy mają być jej obywatele. Państwo dało swoim obywatelom prawa, do obywateli należy dopilnowanie, aby weszły w życie.

Obowiązkiem współczesnej kobiety, z którego wynikają jedynie korzyści dla niej, jest poznanie praw przysługujących: NOWE DEKRETY O PRAWIE RODZINNYM, stawiające jej autorytet rodzicielski na równi z mężem, NOWE DEKRETY O PRAWIE MAŁŻEŃSKIM MAJĄTKOWYM, wprowadzające równy udział w majątku małżonków tak osobistym jak dorobkowym. Skończyło się, szeroko przez Tadeusza Boy'a Żeleńskiego opisane, „piekło kobiet", jesteśmy samodzielne i zależne od siebie samych.

Demokracja dała nam nowy byt, dała nam nowe prawa. Dała nam i PRAWO WYBORCZE. Nie mamy już żadnych podstaw do twierdzenia, że nie warto głosować, bo głosujemy jedynie na mężczyzn, którzy nie zmienią naszego losu, że głosowanie w niczym nam nie pomoże, jest funkcją zgoła obojętną dla naszych kobiecych spraw. Utrwalając demokrację ludową, utrwalamy nasze zdobycze, kierujemy same własnym życiem, mamy wpływ na nasz dom i na nasz kraj. Odpowiedzmy polskiej demokracji ludowej w wyborach, odpowiedzmy wszystkie udziałem w głosowaniu.

Poznawajmy nasze prawa i uczmy się korzystać z nich!

Wanda Żółkiewska

Bevin popiera reakcję

stwierdzają członkowie Partii Pracy — grożąc nową rebelią

Londyn (PAP) — Sekretarz Partii Pracy dokonał niezwykłego w praktyce kierownictwa tej partii kroku, udzielając dokładnej odpowiedzi na krytyczne wystąpienie lokalnej organizacji partyjnej w Swelltorn (Middlesex) w stosunku do polityki zagranicznej rządu Partii Pracy. Wspomniana organizacja jeszcze w październiku br. rozesłała do organizacji okręgowych Partii Pracy, związków zawodowych i posłów Partii Pracy w parlamencie pismo krytykujące politykę zagraniczną rządu. W piśmie tym wyrażono nadzieję, że będzie ono podstawą dyskusji i działania. Na ogół biorąc, krytyka, zawarta w tym dokumencie, zgadza się z krytycznymi uwagami grupy posłów Partii Pracy, sformułowanymi w Izbie Gmin, odznacza się jednak ostrzejszym tonem. Dokument ten m. in. oświadcza: „Churchillowska polityka pacyfikacji w stosunku do amerykańskich imperialistów oraz wrogości wobec Związku Radzieckiego i ruchu wolnościowego nie tylko trwa, lecz i rozwija się, wspólny front anglo - amerykański przekształcił Organizację Narodów Zjednoczonych w oręż polityczny przeciwko Związkowi Radzieckiemu w polityce światowej.

Obecna angielska polityka zagraniczna jest parodią polityki, jakiej pragną robotnicy angielscy i za którą toczyła się walka podczas wyborów powszechnych".

Pismo apeluje następnie o istotną polityczną i gospodarczą współpracę ze Zw. Radzieckim i z nowymi demokratycznymi państwami Europy. Cytując przykłady błędnej polityki brytyjskiej, pismo przytacza m. in. następujące fakty:

„W Polsce i w innych krajach, graniczących ze Związkiem Radzieckim, rząd brytyjski stale przeciwstawia się postępowym posunięciom, popiera natomiast mniejszość reakcyjną.

W Grecji brytyjskie wojska okupacyjne czynnie pomagają reakcji monarchistycznej w mordowaniu demokratów, uciskaniu ruchu zawodowego i tworzeniu ustroju, który w istocie rzeczy jest reżimem faszystowskim.

Anglia sprzeciwia się wszelkiej polityce, zagrażającej faszyzmowi w Hiszpanii.

W Egipcie, Palestynie i na całym Środkowym Wschodzie Anglia protegiuje reakcje, a przeciwstawia się ruchom wolnościowym i narodowym.

W Indonezji i w Indochinach oręż angielski wykorzystywany jest dla przywrócenia władzy sojuszniczego imperializmu.

Zwłaszcza w stosunku do Niemiec polityka Anglii, podyktowana obawą przed socjalizmem, tłumiła dotychczas jakiekolwiek nadzieje na porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie przyszłości Niemiec".

W przeciągu pierwszych miesięcy przyszłego roku lokalne oddziały Partii Pracy będą uchwalały rezolucje, które zostaną przedstawione na dorocznej konferencji partyjnej. Przywódcy Partii Pracy uważają za wielce możliwe, że w przyszłym roku jeszcze większa ilość oddziałów lokalnych zgłosi rezolucje, ostro krytykujące politykę zagraniczną rządu.

* * *

Londyn (obsł. wł.) — Radio londyńskie podaje, iż 16 członków parlamentu brytyjskiego, należących do grupy „rebeliantów", zamieściło w nowojorskim piśmie „New Republic" apel do narodu amerykańskiego. W apelu tym labourzyści brytyjscy wzywają Amerykanów do współpracy w dziele „rozproszenia nieufności, panującej między wielkimi mocarstwami".

Panowie życia i śmierci

Wykręty Fischera i S-ki zbite cytatami z pamiętników gubernatora Franka

WARSZAWA (Obsł wł.). Wczoraj, w trzecim dniu procesu przeciw Fischerowi, Leistowi, Daumemu i Meisingerowi zeznawał biegły Wacholc, który opisywał wyczyny rabunkowe okupantów na terenie GG, rabunek monopoli, poczty, oraz na temat organizacji niemieckiej policji i Sonderdienstu, które miały za zadanie eksterminację żywiołu polskiego i całkowitą zagładę Żydów. Biegły opisuje „handel Polakami" przeprowadzany przez Niemców.

W dalszym ciągu biegły opisuje zadania niemieckiego Instytutu Wschodniego, który miał za zadanie spełnienie „misji zniemczenia wschodnich obszarów".

Oskarżony Meisinger „prostuje", że nie był nigdy szefem Gestapo i że w policji niemieckiej panowała „straszna dezorganizacja".

Osk. Fischer w dalszym ciągu stara się zwalić całą winę na „górę" partii hitlerowskiej.

Po nim zabiera głos prok. Sawicki. Do czego doszliśmy w tym procesie? — zapytuje. — Że generał policji niemieckiej, narodu, który się chlubił swoją organizacją, oświadcza w sądzie, że policja niemiecka była szczytem dezorganizacji.

Takiego biegłego, któryby mógł podać nie tylko to, co jest formalnym prawem, ale który byłby równocześnie biegłym prawnikiem - Niemcem, a przytem mógł podać jak rzeczywiście było — bardzo trudno dostarczyć sądowi. Sądzę, że ja go będę mógł przedłożyć.

Takim biegłym - Niemcem profesorem prawa, prezesem akademii prawa niemieckiego, a równocześnie znającym wszystko, co by się działo tu, był niewątpliwie dr Frank. On przemówi, jakim był rzeczywisty stosunek między policją a administracją. Zdaje się, że co do tego biegłego Fischer, który mu tak wiernie służył, nie będzie miał żadnych zastrzeżeń. (W tym momencie zrywają się na sali burzliwe oklaski).

Przewodniczący prosi o ciszę.

Prok. Sawicki cytuje słowa Franka: „Nie ma w Generalnej Gubernii innego autorytetu, któryby co do swego stanowiska i wpływu był silniejszy od rządu generalnego gubernatorstwa.

Nawet siła zbrojna niemiecka nie ma nic tu do mówienia. To samo odnosi się do policji i SS. Tylko my tu jesteśmy przedstawicielami państwa". My — dodaje prokurator — tzn. Frank i wszyscy wraz z Fischerem.

W świetle wywodów prokuratora — wina Fischera i S-ki staje się niewątpliwa. Byli oni panami życia i śmierci milionów Polaków podczas długich dni okupacji.

Walki w Grecji trwają

Powstańcy atakują bez przerwy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w nocy ze środy na czwartek rozgorzały walki pomiędzy powstańcami i rządową armią grecką w północnej Grecji. Oddział, złożony z 600 powstańców zaatakował posterunek wojskowy na zachód od Deskati — Grevena w zachodniej Macedonii. Walki trwały 7 godzin.

Nieco wcześniej oddział powstańczy zaatakował stację energetyczną, położoną na przedmieściu miasteczka Serres w centralnej Macedonii uprowadzając 6 żandarmów.

Łagodne kary dla strażników z Dachau

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja niemiecka Dana 19 b. strażników obozu koncentracyjnego w Dachau skazano na kary więzienia od 20 miesięcy do 2 lat.

PRZEGLĄD PRASY

Grecja walczy

„Gazeta Polska" — dziennik wychodźtwa polskiego we Francji drukuje ciekawe opowiadania partyzanta greckiego, jednego z tych, którzy i w okresie okupacji niemieckiej i obecnie walczą o wolność Ojczyzny.

Jak żyją Grecy pod wysokim protektoratem Anglosasów?

Ciągle dochodziły nas smutne wieści z domu, od rodzin. Tortury, gwałty i morderstwa, popełniane na naszych bliskich, podpalanie naszych domów, rabunek naszego mienia, prześladowania i zsyłki. Życie nasze stało się męczarnią. Wtedy dopiero chwyciliśmy za broń.

Broni dostarczyły nam... bandy monarchistów. Od nich wzięliśmy pierwsze karabiny, dzięki którym mogliśmy tworzyć pierwsze drobne grupy, liczące 10—15 osób, grupy, które miały za zadanie obronę własną i ratunek naszych rodzin, naszych domów, naszych matek i sióstr, naszej Grecji.

Armia „regularna" nie chce walczyć z braćmi.

W bitwie pod Ritini, po pierwszych strzałach, pierwsze szeregi wojska regularnego poddały się, a kiedy przez głośnik zwróciliśmy się do reszty wojska, usłyszeliśmy w ich obozie potężny głos: „Chłopcy, nie strzelajcie do waszych braci!" i cały oddział armii regularnej przeszedł na naszą stronę.

W czasie walk w Pierria, jeden z partyzantów, który odłączył się od swego oddziału i błąkał się przez dwa dni, natknął się na sekcję wojsk regularnych, czerpiącą wodę ze źródeł. Zajął pozycję za krzakiem i zawołał w kierunku żołnierzy: „Stój, bo strzelam!", na co otrzymał odpowiedź od dowodzącego sekcją: „Jeżeli jesteś faszystą, to strzelaj!". Wszyscy żołnierze przybiegli do ukrytego partyzanta, uściskali go, nakarmili, odziali, obuli i na pożegnanie życzyli mu powodzenia i prędkiego zobaczenia.

Żołnierze i partyzanci nie chcą walk bratobójczych, chcą spokoju i wolności. Ale grecki Mikołajczyk, premier Tsaldaris i jego klika — działając w interesie angielskich mocodawców — topią kraj w krwi patriotów. Głód — nędza — wojna — oto żniwo rządów Tsaldarisa.

Śmierć prof. Langevina

PARYŻ (PAP). W wieku lat 74 zmarł słynny uczony francuski prof. Paweł Langevin, jeden z kierowników francuskiego komisariatu badań nad energią atomową. Langevin urodził się w Paryżu 20 stycznia 1872 roku. Po ukończeniu szkoły fizyki i chemii przemysłowej otrzymał stypendium na uniwersytecie w Cambridge. W roku 1900 otrzymał stypendium na wydziale fizyczno-matematycznym w Paryżu, gdzie współpracował z małżonkami Curie. Po śmierci profesora Curie obejmuje jako jego zastępca stanowisko wykładowcy w szkole fizyki i chemii przemysłowej, której następnie był dyrektorem. Od roku 1909 Langevin był profesorem uniwersytetu paryskiego, gdzie pracował nad swoją teorią magnetyzmu. W roku 1940 został on mianowany kierownikiem badań naukowych przy ministerstwie obrony narodowej. Po zawieszeniu broni nie chciał opuścić Francji i powrócił na swoje dawne stanowisko w szkole fizyczno-chemicznej. Aresztowanie jego przez Niemców w końcu roku 1940 spotkało się z protestem całego świata naukowego. Wywieziony do Troyes ucieka do Szwajcarii aby po oswobodzeniu Paryża powrócić do swoich prac naukowych. Prof. Langevin po swoim powrocie wstąpił do partii komunistycznej i od grudnia 1944 r. był przewodniczącym Ligi Obrony Praw Człowieka. Prof. Langevin w sprawach naukowych odwiedził wiele państw zagranicznych m. in. Polskę, Związek Radziecki, Czechosłowacje i brał ostatnio udział jako przedstawiciel Francji w konferencji UNESCO. Prace jego nad wykrywaniem łodzi podwodnych oddały olbrzymie zasługi podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Biały Dom do Leona Krzyckiego

Odpowiedź prez. Trumana na apel Polaków — obywateli amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Grupa 147 znanych obywateli amerykańskich z przewodniczącym kongresu Amerykan pochodzenia słowiańskiego — Leonem Krzyckim na czele — w swoim czasie wystosowała memoriał do prezydenta Trumana z apelem, by rząd Stanów Zjednoczonych okazał poparcie Polsce demokratycznej.

W odpowiedzi na ten memoriał departament stanu przesłał na ręce Leona Krzyckiego pismo treści następującej: **„Drogi panie Krzycki. Biały Dom skierował do departamentu stanu z poleceniem udzielenia odpowiedzi list, który Pan wraz z pastorem Shilerem oraz p. Isaacsem skierował do Prezydenta, załączając przy tym memoriał w sprawie Polski.**

Wyrażone w memoriale opinie zostały przekazane urzędnikom departamentu, na których ciąży odpowiedzialność za bieg stosunków polsko-amerykańskich.

Mogę pana zapewnić, że rząd Stanów Zjednoczonych interesuje się dobrobytem Polski oraz, że był on zawsze i będzie nadal za udzieleniem pomocy narodowi polskiemu w jego bohaterskich wysiłkach pokonania skutków zniszczeń wojennych.

Pomoc jakiej udzielił rząd Stanów Zjednoczonych Polsce w ramach akcji UNRRA, jak również przyznania Polsce 40 milionów dolarów kredytu z banku eksportowego i dodatkowego kredytu do wysokości 50 milionów dolarów na zakup przez Polskę znajdującego się za granicą demobilu Stanów Zjednoczonych jest przykładem istotnego materialnego zainteresowania tego rządu narodem polskim".

Za sekretarza stanu

(—) Francis H. Russel.

Franco obsadza Pireneje

Batalony niemieckie nad granicą francuską

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Madrytu, że przybyły nowe posiłki wojskowe na granice francusko-hiszpańską a mianowicie 10 batalionów hiszpańskiej legii cudzoziemskiej, w której przeważają Niemcy.

Oddziały obsadziły strategiczne pozycje we wschodnich Pirenejach.

Plany oszczędnościowe Bluma

Redukcja 50 tys. urzędników — i walka z czarną giełdą

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu, które zakończyło się przed północą, gabinet francuski omawiał projekty finansowe, które przedłoży zgromadzeniu narodowemu. Postanowiono przyjąć główne wytyczne projektów finansowych, opracowanych przez poprzedniego ministra finansów Schumana.

Przewiduje się bardzo daleko idące oszczędności budżetowe. W ramach tych oszczędności miałaby nastąpić niezwłoczna redukcji 50 tys. urzędników państwowych.

Nowe podatki mają obciążyć operacje giełdowe. Dalej planuje się ostre zarządzenia przeciwko czarnej giełdzie i nielegalnemu handlowi, jak również zniesienie niektórych subsydiów. Według informacji ministra finansów Philipa, oszczędności wynosić mają łącznie **150 miliardów franków.** Rząd postanowił, że w końcu tygodnia minister kolonii Marius Moutet uda się do Indochin dla zbadania tamtejszej sytuacji, która wykazuje pogorszenie.

Mołotow i Bevin w Londynie

LONDYN (Obsł wł.). *Okręt* transatlantycki, wiozący ministrów *Mołotowa* i Bevina z Nowego Jorku *przybył* wczoraj wieczorem do Anglii. Na lotnisku niedaleko Londynu oczekiwało powrotu min. Mołotowa 5 samolotów radzieckich, które przewiozą Mołotowa i jego doradców bezpośrednio do Moskwy.

Włókniarze idą do wyborów

ramię w ramię z całym światem pracy — zgrupowanym w Bloku Stronnictw Demokratycznych

Dnia 19 grudnia br. odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy w Polsce z udziałem delegatów wszystkich Oddziałów Związku Włókniarzy. Posiedzeniu przewodniczył tow. Burski Aleksander. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w czasie której zebrani w imieniu 200 tys. reprezentowanych **przez nich członków związku dali wyraz pełnego poparcia i zobowiązania do pracy w celu osiągnięcia decydującego zwycięstwa w wyborach do sejmu przez Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.** Jednogłośnie przyjęta została rezolucja w której czytamy m. in.:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, **reprezentujący interesy i dążenia 200.000 zorganizowanych włókniarzy stwierdza, że stanowisko Komisji Centralnej** Związków Zawodowych w sprawie utworzenia **wspólnego Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, ma za sobą pełne poparcie włókniarzy — związkowców.** Przemysł włókienniczy, stanowiący w Odrodzonej Polsce jedną z głównych gałęzi przemysłu krajowego, odbudowany został i uruchomiony wysiłkiem i ofiarnością włókniarzy robotników, pracowników umysłowych. Rezultaty prac, dokonanych we wszystkich dziedzinach są olbrzymie, aczkolwiek niewspółmierne jeszcze z potrzebami klasy robotniczej, straszliwie znękanej 6-letnią okupacją hitlerowską.

W tych warunkach jedynie dalsza realizacja wytyczonych zamierzeń, pełne wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, mającej podnieść znacznie stopę życiową mas pracujących, oraz wytężenie wszystkich sił w dziele odbudowy zniszczonego kraju, zapewni klasie robotniczej pełne wykorzystanie ogromnych możliwości, wynikających z przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego Polski.

Uznając całkowicie doniosłość jednolitego frontu klasy robotniczej, włókniarze z uznaniem witają zacieśnienie współpracy pomiędzy PPR i PPS, oraz pomiędzy partiami robotniczymi i pozostałymi partiami demokratycznymi.

Wyniki wyborów w dniu 19 stycznia 1947 roku będą niewątpliwie obrazem dążeń do jedności, jakie nurtują w klasie robotniczej i zadecydują zarazem o dalszym kierunku naszej narodowej drogi. Z tych względów wynik wyborów nie może być obojętny klasie robotniczej bez względu na partyjne lub bezpartyjne zapatrywania. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza: Masy włókniarzy — związkowców, partyjnych i bezpartyjnych, przystępują do kampanii wyborczej pod hasłami:

1. Utrwalenia władzy demokratycznej w kraju.

2. Umocnienia naszych granic na Odrze i Nisie.

3. Pełnej rozbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

4. Całkowitej realizacji Planu 3-letniego, jako środka do uzyskania możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb mas pracujących.

5. Dalszego rozszerzenia zdobyczy gospodarczych i społecznych klasy robotniczej.

6. Bezwzględnej walki ze spekulacją i szkodnictwem.

7. Zapewnienia pracującym w odpowiedniej wysokości rent inwalidzkich i na wypadek starości.

8. Dalszej rozbudowy sieci domów wypoczynkowych, świetlic, żłobków i przedszkoli.

9. Pociągnięcia w większym niż dotychczas stopniu na rzecz odbudowy kraju elementów pasożytniczych.

10. Zapewnienia klasie robotniczej systematycznego podniesienia stopy życiowej proporcjonalnie do uzyskanych wzrostów produkcji i sukcesów gospodarczych.

Pod hasłami tymi włókniarze oddadzą swe głosy w dniu 19 stycznia 1947 r. na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Po omówieniu spraw organizacyjnych rozplanowaniu akcji przedwyborczej, sekretarz gen. E. Stawiński dokonał dekoracji 27 pracowników związkowych odznaczonych przez Prezydium KRN złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi

Upaństwowienie transportu w Anglii

Konserwatyści wnoszą tysiąc poprawek

LONDYN (Obsł. wł.). Brytyjska Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt rządowy upaństwowienia transportu lądowego 362 głosami przeciwko 204. W czasie debaty członek opozycji — Eden oświadczy, iż uchwalenie tego projektu jest „klęską dla narodu"! Rzecznik rządu min. Morrison podkreślił w odpowiedzi, iż ani opozycja ani zainteresowani nie wysunęli żadnej kontrpropozycji. Przypuszcza się, że **opozycja wniesie około 1 tysiąca (!) poprawek do projektu, który obecnie został przekazany specjalnej komisji do szczegółowego opracowania.**

Kolporterzy fabryczni! Uwaga!

Dziś kończy się nasz Konkurs Gwiazdkowy

W niedzielę dnia 22 grudnia ogłosimy listę odznaczonych.

Dnia 23 grudnia odbędzie się rozdawanie dyplomów i nagród.

Nowe starcia w Indochinach

PARYŻ (PAP) Nadchodzą tu wiadomości o nowych starciach w Indochinach pomiędzy żołnierzami francuskimi a żołnierzami Vietnamu. Oddział francuski został zaatakowany przez 300 żołnierzy vietnamskich, wśród których było wielu Japończyków. Po 5-godzinnej walce, w której zginęło 10 żołnierzy francuskich, napastnicy wycofali się.

Ploteczki

PO CO PAPLAĆ * PRZEKORNI LUDZIE * NIE MA ZA CO * ŚWIADCZYŁ SIĘ CYGAN CYGANEM * KTO MIECZEM WOJUJE * WSZĘDZIE JEDNACY

Od dziś nie narzekajcie na mnie nigdy, jeśli będę z braku tematu pióti koszałki-opałki. Skądże ja, skromny felietonista, mam brać interesujące tematy, kiedy taka poważna instytucja prasowa jak PAP zaczyna już produkować kawałki prawie o wężach morskich.

Ściśle mówiąc ma to być tym razem nie wąż, a wilk, tylko że takich rozmiarów iż na pierwsze śniadanie wsuwa 150 owiec.

I po co to PAP-lać byle co?

W ogóle muszę wam się przyznać, że wiele mi się dziś nie podoba. Co ta Ameryka na przykład myśli sobie? Na ONZ-cie mówią o powszechnym pokoju, nawet z wygodami w postaci dobrobytu, o powszechnym rozbrojeniu, a pocichu szykują sobie bazy. Po co, do diabła?

Chyba, że tak po prostu na przekór wszystkim, jak to zrobiły Argentyna i Irlandia. Te dwa od dawna faszyzujące państewka w odpowiedzi na uchwałę Zgromadzenia Generalnego o wycofaniu z Hiszpanii przedstawicieli dyplomatycznych, na złość i na przekór posyłają tam swoich, by podtrzymać na duchu gen. Franco.

Wątpię jednak, czy mu to poprawi humor. Aż taki głupi to on nie jest, by nie zdawać sobie sprawy, że dla jego umierającego reżymu gest Argentyny i Irlandii tyle znaczy, co przysłowiowe kadzidło, dla nieboszczyka.

Natomiast dla Girala wspomniana uchwała ONZ to bardzo wiele. Zdaje on sobie z tego sprawę i pamięta, że to Polska najintensywniej domagała się jej go. Podobno premier Giral był w tych dniach u min. Modzelewskiego i *podziękował* nam wszystkim za pomoc.

Odpowiedzmy mu, jak przystało na ludzi skromnych: „Proszę bardzo. Nie ma za co. Zawsze chętnie pomożemy".

Już tacy jesteśmy, że każdemu radzi idziemy na rękę. Obrona Fischera domaga się powołania w charakterze świadka gen. von dem Bacha — proszę bardzo będzie Bach. Zobaczymy jak to sobie będą mówili nawzajem prawdę. Dla Fischera nie wiele będzie z tego pożytku, ale dla nas tak. Wiele nieznanych szczegółów wypłynie jak oliwa na mętną wodę kłamliwych tłumaczeń wszystkich oskarżonych z których ani jeden do winy nie przyznał się.

Rzadko trafia się zbrodniarz, który przyznaje swoją winę. Chyba, że go już tak do muru przyprą, jak słynnego „Warszyca", czy też ostatnio herszta bandy w sutannie, księdza Stefańskiego. Ten w taki sposób spełniał swoje posłannictwo Boże, że wyprowadził owieczki na manowce. Chcę zwrócić specjalną uwagę na fakt, że jako katecheta w szkole werbował uczniów do bandy. Czy ma to być argument przemawiający za przymusem nauczania religii w szkołach?

Niech młodzież uczy się oddawać niedźwiedzie przysługi ojczyźnie.

Oj, księże prefekcie! Tak się nie godzi. W jednej ręce krzyż, a w drugiej pistolet?!

Myślicie, że tylko u nas istnieje zbrodnicze podziemie i jego legalna przykrywka? Nie. W Szwecji także. Działa tam nielegalna organizacja hitlerowska i legalna (nie ma to jak demokracja) organizacja narodowo-socjalistyczna, również współpracująca z podziemiem. W związku z ucieczką z obozów koncentracyjnych kilku znacznych osobistości hitlerowskich, władze szwedzkie wpadły właśnie na trop takiej współpracy.

Wiecie, że to zaczyna mnie już nudzić. Ta reakcja jest strasznie mało dowcipna. Wszędzie te same pomysły. Wszędzie z diabłem gotowa się związać, byle by nie dopuścić, by naród rządził w kraju.

Sak.

WALLACE O DEMOKRACJI AMERYKAŃSKIEJ

W tygodniku nowojorskim „New Republic" ukazał się pierwszy artykuł b. ministra Wallace'a, który został — jak wiadomo — redaktorem tego pisma.

DYPLOMACJA DOLAROWA

Wallace oświadcza, że przystępuje do redagowania „New Republic", aby przyczynić się do zorganizowania postępowych czynników społeczeństwa amerykańskiego.

„W nasze dni, kiedy prasa codzienna tańczy pod dudkę reakcjonistów — pisze Wallace — poważny tygodnik najlepiej się nadaje do skupienia wokół siebie postępowej opinii publicznej i do propagowania demokratycznego programu polityki wewnętrznej i zagranicznej".

Naczelnym hasłem takiej organizacji, która ma działać w duchu tradycji Roosevelta, powinno być: „praca, pokój, wolność". Są to, zdaniem Wallace'a trzy nieodłączne warunki postępu.

Omawiając zagadnienia polityki zagranicznej Wallace pisze, że jest zwolennikiem „tradycji amerykańskiej", lecz „nie obłudnej tradycji dyplomacji dolarowej lub polityki wysokich cen, spowodowanych brakiem towarów, ale tradycji życia, wolności i dążenia do szczęścia, która nigdy jeszcze nie była całkowicie urzeczywistniona".

Polemizując z „dzisiejszymi imperialistami, którzy twierdzą, iż Stany Zjednoczone muszą mieć trzecią wojnę, aby zapewnić wszystkim pracę i wolność". Wallace oświadcza, że zabezpieczenie pokoju, pracy i wolności może być zapewnione drogą pokojową. „Osiągnięcia te jednak mogą być trwałe tylko wtedy, gdy zapanują na całym świecie".

IMPERIALIŚCI AMERYKAŃSCY — GROŹBA DLA POKOJU

Wallace pisze dalej, że interesy pokoju światowego wymagają planowania międzynarodowego z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, przy czym planowanie to powinno uwzględnić potrzebę wzrostu produkcji i uprzemysłowienia tzw. krajów zacofanych.

Wallace zarzuca reakcji dążenie do nowej wojny. „W tym celu — pisze on — reakcja chce przekazać wszystkie nasze wolności w ręce wszechwładnej kliki wojskowej.

Niewątpliwie wkrótce na tajnych posiedzeniach Komisji Kongresowych usłyszymy żądanie znacznego zwiększenia tajnej policji. Powiedzą nam, że Stany Zjednoczone muszą mieć możność uderzenia bez formalnego wypowiedzenia wojny".

„Naszym obowiązkiem jest walka przeciwko psychozie atomowej, ponieważ tylko w ten sposób możemy uchronić nasze wolności".

Wallace pisze dalej o niedoskonałości demokracji amerykańskiej, przypominając, że znaczna część świata wyśmiewa wolność w Stanach Zjednoczonych, wskazując na dyskryminacje w stosunku do Murzynów i innych mniejszości narodowych.

PARTIA DEMOKRATYCZNA CZY NOWA PARTIA

Poddając ostrej krytyce kierownictwo partii republikańskiej, Wallace pisze, że naród amerykański głosował również przeciw partii demokratycznej i będzie tak postępował w przyszłości, o ile partia ta nie stanie się bojowo-postępowa.

Mówiąc o potrzebie stworzenia ruchu postępowego, w skład którego wejdą czynniki postępowe wszystkich partii i kół postępowych, Wallace czyni aluzje do możliwości utworzenia nowej, trzeciej partii, pisząc:

„Głównym zadaniem elementów postępowych powinno być odrodzenie partii demokratycznej jako partii prawdziwie liberalnej. Jeżeli się okaże, że partia demokratyczna nie potrafi zmienić swego oblicza, będziemy szukać innych dróg".

„Postępowa Ameryka — kończy Wallace — potrafi zjednoczyć cały świat, reakcyjna zaś może się tylko przyczynić do podziału świata".

To nie wszystko — opracować plan

Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych województwa łódzkiego, postanowił wciągnąć do współpracy wszystkie organizacje i instytucje społeczne, mogące dać swój wkład do akcji przedwyborczej. Wspólne obrady komitetu z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych oraz Związków Zawodowych, prasy, pracowników radia, TUR-a, Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet doprowadziły do uzgodnienia planu działania.

Postanowiono przeprowadzić szereg wieców i zgromadzeń na całym terenie województwa. Dotrzeć do najbardziej zapadłych wiosek, odwiedzić najbardziej oddalone gminy, tam, gdzie wróg wykorzystując słabe uświadomienie mieszkańców, rozsiewa bzdurne plotki, mające na celu poderwanie zaufania do demokracji.

Zmobilizowane będą zespoły świetlicowe, złożone z utalentowanych artystów robotniczych. Zespoły te, które mają już za sobą piękne osiągnięcia, wszędzie przyjmowane były z żywym zainteresowaniem przez mieszkańców. Będą one dawać bezpłatne koncerty i przedstawienia dla ludności wiejskiej, która częstokroć pozbawiona jest wszelkich kulturalnych rozrywek.

Równocześnie kolportowana będzie literatura, omawiająca zagadnienia społeczne i polityczne celem spopularyzowania ideologii i zasad Obozu Demokratycznego. Będzie jej niewiele, bo Blok Demokratyczny część papieru uzyskanego na akcję wyborczą przeznaczył na 4 miliony zeszytów dla dzieci wiejskich, należy więc nią gospodarzyć oszczędnie.

Jednym z podstawowych warunków technicznych, niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania całego uruchomionego aparatu, jest dobry i łatwy transport. Na konferencji zwołanej z przedstawicielami prywatnych firm i instytucji państwowych, ci ostatni przyrzekli dostarczyć pewnej ilości samochodów według umówionej kolejności. Niestety, przyrzeczenie to pozostało przeważnie tylko „obiecanka-cacanka". Firmy i instytucje „zapominają" bardzo często o ciążącym na nich obowiązku albo przysyłają wozy niezdatne do użytku w terenie. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Tak ważna z punktu widzenia interesu ogólno-narodowego masowa akcja nie może ulec zahamowaniu z powodu niedbalstwa lub niezrozumienia pewnych czynników.

Dyrekcja Polskiego Radia, która równocześnie prowadzi usilną akcję radiofonizacji wsi na terenie naszego województwa, obiecała dostarczyć aparatury i wozów dla transmitowania koncertów i prelekcji.

Nie wystarczy jednak opracować plan. Trzeba go wprowadzić w życie. Tego nie dokona sam komitet. Tutaj cała odpowiedzialność spada na barki terenowych organizacji. Dotychczasowe poczynania wykazały, że muszą się one uaktywnić, wzmóc swoje wysiłki i sprawić, by powiatowe komitety Bloku Stronnictw Demokratycznych działały sprawnie i bez zgrzytów. Tylko wtedy szeroka akcja sięgnie do każdego zakątka i przepędzi stamtąd mroki nieświadomości i nieufności.

Świtalski

ODEZWA HOLENDERSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

W związku z sytuacją w Indonezji Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej opublikował odezwę, w której oświadcza, że zawieszenie broni w Indonezji znów zostało zerwane. Odpowiedzialność za to spada na holenderski sztab generalny.

Fakt ten świadczy o tym, że w Indonezji nie będzie porządku i spokoju tak długo, jak długo będą tam wojska holenderskie. Elementy reakcyjne w wojsku i we flocie, za zgodą dowództwa holenderskiego dążą do rozpętania walk w Indonezji. Partia Komunistyczna żąda, ażeby rząd powziął stanowczą decyzję i ukrócił wyskoki holenderskiego dowództwa wojskowego tak w Holandii jak i w Indonezji.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej wzywa wszystkich zwolenników pokoju do utworzenia jednolitego frontu walki o uznanie pełnej niepodległości Republiki Indonezyjskiej.

Jaroslav Hasek 224

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Oczywiście, że nie miał pojęcia co to jest „Kappe", ale ponieważ miał w głowie jakąś zaródź mnemotechniki, więc zapamiętał sobie tyle przynajmniej, iż słowo zaczyna się na „k" i brzmi jak: kawa. Gdy więc porucznik Dub podszedł do niego i zapytał o **Feldruf**, wartownik z wielką dumą odpowiedział „Kafe". Było to rzeczą całkiem naturalną, bo Polak z Kołomyi słysząc to słowo przypomniał sobie kawę otrzymywaną w obozie w Brucku na śniadanie i na kolację.

Więc, gdy jeszcze raz wrzasnął: Kafe, a porucznik Dub niezadowolony z odpowiedzi zbliżał się do niego coraz bardziej, wówczas wartownik pamiętny przysięgi i obowiązku strażującego żołnierza krzyknął groźnie: — **Halt!** — a gdy porucznik zrobił jeszcze dwa kroki ciągle domagając się **Feldrufu**, żołnierz wymierzył przeciw niemu karabin wołając:

— **Halt**, bo strzelam! **Halt!**

Porucznik Dub zrozumiał, że się nie dogada i zaczął się cofać.

— **Wachkommandant!** — krzyczał głośno.

Przybiegł plutonowy Jelinek, który warty rozstawiał, i sam zapytał o Feldruf, a za nim znowuż powtórzył pytanie porucznik Dub. W odpowiedzi brzmiało po całej stacji wciąż to samo słowo: Kafe! Kafe!

Z wagonów zaczęli wyskakiwać żołnierze z menażkami w przekonaniu, że będzie wydawana kawa i skończyło się na popłochu i zamieszaniu. Wartownika trzeba było zmienić.

Ale porucznik Dub miał w podejrzeniu Szwejka, że to on wywołał całe zamieszanie, bo jego pierwszego widział wychodzącego z wagonu z menażką i słyszał jego głos:

— Z menażkami po kawę! Z menażkami po kawę!

Po północy pociąg ruszył na Ładowce i Trzebiszów, gdzie z rana przywitało go stowarzyszenie weteranów, które pomieszało sobie ten marszbatalion z 14 marszbatalionem węgierskiego pułku honwedów. Honwedzi przejechali przez stację jeszcze w nocy. Weterani podpili sobie z samego rana i swoim wrzaskiem **„Isten álmég a király"** — zbudzili ze snu cały batalion. Kilku bardziej uświadomionych żołnierzy wychyliło się z wagonu ze słowem przywitania:

— Całujcie psa w nos! **Eljen!**

Na co znowuż weterani odpowiedzieli wrzaskiem, aż okna w wagonach brzęczały:

— **Eljen! Eljen a tizennegyedik regiment!** (Czternasty pułk).

Po pięciu minutach pociąg jechał dalej na Humienne. Tu już jasno i wyraźnie widać było ślady walk z czasów, gdy Rosjanie ciągnęli ku dolinie Cisy. Na zboczach były proste rowy strzeleckie, a tu i ówdzie sterczały zgliszcza siedzib i budy przy nich świadczące, że właściciele już wrócili.

Gdy pociąg przybył na stację, i na niej widać było ślady walk. Poczyniono szybko przygotowania do obiadu, a żołnierze mieli tymczasem sposobność przekonać się jak władze austriackie postępują z mieszkańcami po ustąpieniu Rosjan spokrewnionych z tymi mieszkańcami religią.

Na peronie w otoczeniu węgierskich żandarmów stała gromadka zaaresztowanych Rusinów węgierskich. Śród nich było kilku popów, nauczycieli i rolników z całej okolicy. Wszyscy mieli ręce powiązane z tyłu i spętani byli parami. Ludzie ci mieli przeważnie posiniaczone nosy i poranione głowy, bo zaraz po aresztowaniu zostali doraźnie obici przez żandarmów.

(D. c. n.)

Prezydent F. Roosevelt o wojnie

Ze wspomnień pułkownika Elliota Roosevelta

(Ciąg dalszy)

„Kiedyś po południu generał Marshall pozostał na śniadaniu u ojca, długo ze sobą rozmawiali, bez udziału innych osób. Ja w tym czasie siedziałem na schodach przy drzwiach gabinetu, czekając na dyspozycję ojca, w wypadku, jeśli bym był mu potrzebny. Mówili głośno, tak że mogłem uchwycić treść rozmowy. Marshall wyjaśniał ojcu przed jakimi trudnościami mogliby stanąć szefowie sprzymierzonych sztabów w wypadku ataku na Europę.

Po odejściu generała ojciec opowiedział mi, o czym rozmawiali. Generałowie amerykańscy nie podzielali opinii generałów angielskich, domagających się uderzenia z południa, a nie jak sobie życzyli Amerykanie z zachodu.

Ojciec zaznaczył, że dalsze odkładanie utworzenia drugiego frontu może wywrzeć złe wrażenie na Stalinie. By wygrać tę wojnę — mówił — zostaliśmy zmuszeni do stworzenia strategicznego kompromisu, który to może raz dotknąć Związek Radziecki, czasami Anglię. Naglące potrzeby wojny dyktują często trudne wyjście z sytuacji.

„Ale wcześniej, czy później, wojna będzie wygrana" — zaznaczyłem.

Odpowiedź ojca brzmiała: **Jedność, którą stworzyliśmy dla prowadzenia obecnej wojny będzie niczym z jednością, którą będziemy musieli zbudować dla urządzenia pokoju na świecie.**

Po wojnie, tj. gdy nastąpi moment że niektórzy mężowie stanu wołać będą, że ta jedność jest więcej niepotrzebna, to jest, kiedy właściwa praca dopiero się zacznie... tu Prezydent przerwał...

Przyjazd de Gaulle'a był oczekiwany z wielkim naprężeniem. Przybył w południe. Przez jakieś trzydzieści minut rozmawiał z Ojcem bez świadków. Prezydent był czarujący, de Gaulle ponury. W kilka minut później Churchill wraz z MacMillan'em (angielskim ministrem przydzielonym do sztabów wojsk sprzymierzonych) weszli do pokoju. W godzinę później wszyscy porównywali notatki, poczynione w związku z prowadzonymi rozmowami.

De Gaulle był przez cały czas przygnębiony.

Murphy, konsul generalny w Algierze, pierwszy przemówił, następnie Churchill, Harry Hopkins — nagle ojciec przeciął rozmowę. Później znowu zaczął mówić Churchill. Ja sam myślałem wtedy, co robią teraz mężczyźni i kobiety we Francji, co się dzieje z ruchem oporu? Po czyjej stronie są Francuzi? Czy de Gaulle, czy Giraud? Czy po stronie jednego, lub obu? Jakie mamy na to dowody? Kto ma rację? Ojciec spokojnym głosem:

„To co zostało dokonane należy do przeszłości, której zmienić nie jesteśmy w stanie: Postanowiliśmy obecnie rozwiązać sprawę Francji. Ci dwaj równi rangą i odpowiedzialnością muszą stworzyć prowizoryczny rząd. Kiedy taki rząd zostanie sformowany, francuska demokracja zostanie odrodzona. Zadaniem takiej demokracji będzie ustalić i samej zadecydować co ma się stać z de Gaulle'm, albo z Giraud'em. O dalszych ich losach musi zadecydować sam naród.

Zadanie de Gaulle'a

Po odejściu Churchilla i innych ojciec, leżąc w łóżku, mówił o Francji i jej przyszłości. W ostatnich kilku dniach przedyskutowaliśmy problem francuski i doszliśmy do wniosku, że jedynym sposobem rozwiązania tej kwestii jest utworzenie prowizorycznego rządu, na czele którego stanęliby Giraud i de Gaulle, do momentu kiedy wolne wybory będą mogły mieć miejsce. Ale de Gaulle będzie przeciwny — odnoszę takie wrażenie. On jest przekonany — absolutnie przekonany, że on powinien być jedynym sędzią, nie zwracając uwagi, że inni brać będą udział w prowizorycznym rządzie.

— Czy de Gaulle mówił o koloniach francuskich?

— Nie mówił? Zauważyłem kiedy rozmawiał z Tobą i innymi członkami konferencji.

— Prawda.

— Uczynił to. Oczekuje, że sprzymierzeńcy po wyzwoleniu kolonii francuskich zwrócą je natychmiast Francji.

— Wiedz — mówił do mnie ojciec — że sprzymierzeńcy będą musieli utrzymać kontrolę wojskową nad francuskimi koloniami w Północnej Afryce. Stan taki może trwać miesiące, a nawet lata. W każdym razie nie jestem pewien, czy uczynilibyśmy słusznie, gdybyśmy zwrócili kolonie Francji — **bez otrzymania zapewnienia** i zobowiązania, jakie Francja wysuwa plany i jak ma być rządzona każda kolonia.

— Słuchaj, Pop (tak Elliot nazywał ojca) powiedziałem. Całkiem tego nie rozumiem. Wiem, że kolonie posiadają wielkie znaczenie, ale — one należą do Francji.

Wojna przeciw niewolnikom

Ojciec popatrzył na mnie i rzekł:

— W jaki sposób należą do Francji? Dlaczego Marocco zamieszkałe przez Marokańczyków należy do Francji? Albo weź Indochiny. Japończycy kontrolują obecnie tę kolonię. Na jakiej zasadzie Japończycy mają prawo zatrzymywać ten kraj? Na podstawie jakiego zwyczaju, jakiej logiki albo historycznego prawa Francja ma rządzić tymi koloniami?...

— Tak... ale...

Teraz ojciec krzyczał:

— Myślę co się stanie z naszym światem po tej wojnie, jeśli pozwolimy żyć milionom ludzi w stanie półniewolnictwa. Jeśli tak myślą Francuzi, Anglicy lub Duńczycy to zaznaczam, że prowadzą krótkowzroczną politykę. Kiedy Narody Zjednoczone zostaną zorganizowane — one będą mogły objąć kolonie pod swoją kontrolę, czy to w postaci mandatu, czy też opieki — na kilka lat. Jeszcze parę słów, Elliot, a potem zamierzam wyrzucić cię stąd — jestem znużony.

— Kiedy wygramy wojnę będę pracował z całych sił i nigdy nie pozwolę, by Stany Zjednoczone były obojętne na dalsze imperialistyczne plany i ambicje Francji i Imperium Brytyjskiego.

Następnego popołudnia został zaproszony na śniadanie tylko Churchill. Z naszej strony był ojciec, Hoppkins i ja i właśnie wtedy narodziło się sformułowanie „bezwarunkowa kapitulacja". Wyrażenie to tak spodobało się Hoopkinsowi, że natychmiast umieścił je w swoich notatkach. Należy podkreślić, że autorem tego był ojciec. — Churchill, który w tym czasie gryzł jakiś pokarm, marszczył czoło, zgrzytał zębami, w końcu oświadczył: — „Doskonale, mogę sobie wyobrazić, jak Goebbels i reszta wściekać się będzie.

Goebbels i reszta od dwóch-trzech dni rzeczywiście wyła: W spiżarni niedaleko stołowego pokoju, gdzie służba bezpieczeństwa zbierała się na pogawędkę, była zainstalowana krótkofalówka.

Przyzwyczailiśmy się tam słuchać transmisji z Niemiec w języku angielskim. Słuchaliśmy, jak Niemcy łamali sobie głowy co do tego, co się omawia na konferencji. Jasnym było, że zaczęli sobie zdawać sprawę z wydarzeń, które nastąpię. Wyrażenie „bezwarunkowa kapitulacja" zostało jednomyślnie zaaprobowane przez wszystkich członków konferencji.

Prezydent rozmyślał, jakie to zrobi wrażenie w Związku Radzieckim — oczywiście — mówił — narody Związku Radzieckiego nie mogłyby sobie życzyć czegoś lepszego.

„Bezwarunkowa kapitulacja" — powtórzył pogrążony w myślach.

Józef (Stalin) sam by tak uczynił.

Tego popołudnia dwukrotnie wpadali do gabinetu ojca Murphy i Mac Millan — krytyczny moment spotkania z de Gaulle'm i Giraud został wyznaczony na następny dzień.

Pod wieczór szefowie sprzymierzonych przybyli by spotkać się przy wielkim stole z ojcem i Churchillem. Było to ostatnie większe posiedzenie konferencji.

Mniejsze różnice zdań zostały ostatecznie wyrównane.

Zostały ustalone daty uderzenia.

Spotkanie skończyło się o godzinie 8 wiecz. Każdy był w wesołym usposobieniu. Później wieczorem ojciec, Churcill i Hoopkins opracowali ostateczny projekt wspólnego komunikatu — oraz naszkicowali tekst telegramu do Stalina. Murphy i Mac Millan byli również obecni przy układaniu tekstu komunikatu, ale odnośnie tej części, która dotyczyła Francji.

O ogdz. 2.30 Churchill podniósł swój zawsze przygotowany kielich do toastu „Bezwarunkowa kapitulacja". Żadnych innych przemówień nie było. Wszyscyśmy pili.

Sobota 24 stycznia.

Nie było wiele czasu do stracenia. O 11-ej dnia następnego przybył generał Giraud. Ojciec natychmiast przystąpił do pracy. „My musimy mieć pańskie zapewnienie, Generale, że usiądzie Pan razem z de Gaulle'm i...

„Z tym człowiekiem?" On jest „egoistą".

— Podzielam pańskie złe przeczucia i to jest powodem dlaczego zmuszam Pana...

„I złym generałem"...

— Ja potrzebuję tylko pomocy dla Armii, którą mogę pobudzić"...

...„Musi Pan wspólnie z nim opracować plan prowizorycznego Rządu Waszego kraju. Dwaj tacy ludzie jak wy, Generale... daję Panu 30 minut czasu... „To jest zrozumiałe Panie Prezydencie — to jest jasne".

Niechętny uścisk dłoni

W czasie, kiedy ojciec rozmawiał z Giraud, przybył de Gaulle, stanął w hallu obok gabinetu ojca — złościł się.

We drzwiach spotkali się obaj generałowie nie przywitawszy się. De Gaulle wszedł do środka. Grunt był przygotowany, ale primadonna żądała, by ją przymusić... Tak jak dziewczynka w bajce, tak de Gaulle — grał rolę krnąbrnego, upartego i twardego chłopca, którego nie można namówić, by się przymusił.

Ojciec stopniowo zaczął prosić, później nalegać, wreszcie krzycząc żądał (w tym miejscu ojciec dał mi znak)... Wyślizgnąłem się z pokoju — dałem znać głową, Giraud i obaj wróciliśmy z powrotem. Generałowie patrzeli na siebie z ukosa. Ojciec zmusił ich by sobie podali ręce, by przypieczętować w ten sposób ugodę, którą sami z nim zawarli.

Podobnie jak dwa psy — tak dwaj Francuzi krążyli dookoła siebie i wreszcie niechętnie podali sobie ręce.

Do pokoju wsunął się Churchill. Ojciec był rozpromieniony. Nic nie mówił. „Powiedz Pan Premierowi (zwrócił się do de Gaulla) o czym mówiliśmy tutaj".

„Zgodziliśmy się" (mówił krótko de Gaulle zwracając się do Churchilla — uczynić wszystko, co leży w naszej mocy by opracować zadawalający plan działania — przerwał — razem". Giraud kiwnął głową. Ojciec krzyczał: „Chodźcie tutaj... Zdjęcia. I tak we czwórkę usiedli na tarasie, gdzie zostali sfotografowani. W czasie kiedy fotografowie przygotowywali zdjęcia, generałowie jeszcze raz uścisnęli swoje prawice, a ojciec ciężko westchnął. Korespondenci i fotografowie zostali na krótko zaproszeni i razem z ojcem i Churchillem na murawie omawiali wyniki konferencji.

Podkrążone oczy ojca, jego czerwony *krawat, czarna* wstążka na rękawie *(był* jeszcze w *żałobie po śmierci babci)* nie harmonizowały z nastrojem towarzystwa.

Churchill był w doskonałym humorze. „Bezwarunkowa kapitulacja" pióra dziennikarzy szybko zanotowały to. I znowu byłem razem z ojcem, ale musiałem go opuścić będąc wezwany do mojego oddziału.

A. Sz.

Szlachetna inicjatywa

Przypadkowo znalazłem się w gmachu Szkoły Powszechnej Nr. 96, prowadzonej przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi, przy ul. Jaracza 26. Zainteresowała mnie starannie opracowana przez uczniów 6-tej klasy gazetka ścienna, na której widniała sylwetka samolotu rozrzucającego paczki z napisem „Danina Narodowa". Pod rysunkiem znajdował się artykulik pt.: „O Daninie Narodowej", podpisany przez uczennicę 6-tej klasy — J. Radziewicz. Oto wyjątki z tego ślicznego wypracowania dziecięcego:

„Na lekcji języka polskiego, po omówieniu całej sprawy (daniny — J. T.) — postanowiliśmy, jako przyszli obywatele Polski Demokratycznej, przyczynić się do wykonania tej pięknej inicjatywy. Postanowiliśmy, że wybierzemy jakąś biedną szkołę na obszarze Ziem Odzyskanych i będziemy ją zasilać pieniędzmi, oraz pomocami naukowymi i to będzie nasza danina. Nawiążemy korespondencję z tą szkołą, aby zapoznać się z jej życiem, kłopotami i troskami. My młodzież polska pragniemy dołożyć choć jedną cegiełkę w odbudowie gmachu Ojczyzny, aby była Ona wielką i potężną. Pragniemy, aby wszystkie dzieci z innych szkół wzięły też udział w Daninie Narodowej".

Wychowawczyni klasy 6-tej — ob. Czerwińska — którą poprosiłem o bliższe szczegóły tej pięknej akcji, dziecięcej, mówi z zapałem o swoich wychowankach...

„Do naszej szkoły uczęszczają przeważnie dzieci niezamożnych rodziców — robotników i inteligentów pracujących. W czasie tej lekcji na której zapadła uchwała o „daninie", entuzjazm był nieopisany. Dzieci wysuwały przeróżne projekty wzięcia przez nich udziału w Daninie Narodowej. Zdzisiek Misztal, nie czekając końca dyskusji, pierwszy się wyrwał, że oddaje na daninę swoje oszczędności w sumie 120 zł., które zbierał na gwiazdkę. Inicjatywę 6-tej klasy ochoczo przejęły wszystkie inne klasy i już dnia 5 grudnia wysłaliśmy 4.100 zł. do publicznej szkoły powszechnej we wsi Broczyno, gminy Sypniewo, powiat Wałcz. Samorząd 6-tej klasy przygotowuje teraz wysyłkę, paczkę, w której będzie 85 książek szkolnych, 51 czasopism(175 zeszytów, 1 blok listowy, 16 ołówków, 24 obsadki, 4 stalówki i nawet jedno wieczne pióro. Wszystkie te przedmioty ofiarowały dzieci od siebie. W związku z tą akcją my, nauczyciele, ogłosiliśmy konkurs międzyklasowy z nagrodą 500 zeszytów dla tej klasy, która w ciągu roku zlikwiduje złe stopnie, żeby nie było dzieci „drugorocznych". Nagrodzona klasa, już od siebie wyłącznie, prześle te 500 zeszytów do szkoły w Broczynach".

Myślę o bohaterskim wyrzeczeniu się przez Zdzisia 120 złotych gromadzonych przez długie miesiące i rądzę, że nie masz racji koleżanko Radziewicz, gdy siebie i swoich kolegów nazywasz „przyszłymi obywatelami Polski-Demokratycznej'. To nic, że jesteście jeszcze dziećmi, małymi dziećmi. Wy już dziś jesteście wielkimi obywatelami, skoro tak troszczycie się o losy Ojczyzny i pomagacie jej w leczeniu strasznych ran zadanych przez wojnę i germańską okupację.

Jak nędznie mali są wobec Was ci wszyscy „dorośli obywatele", którzy myśląc tylko o swoich interesach i interesikach, rozsiewają plugawe plotki. Ale nic to. Nędzna, z brudnego, reakcyjnego palca wyssana plotka zginie niesławnie, a Wasz czyn obywatelski pozostanie na zawsze w pamięci tych dzieci, które w biednej szkole, we wsi Broczyno otrzymując wasze serdeczne dary poczują, że za nimi, wysuniętymi na zachodnie rubieże Polski — stoi cały Naród i tak samo, jak Wasza koleżanka — Hanka Szewelew — rozumieć będą, „że wszyscy wspólnym wysiłkiem dźwigniemy Polskę z ruin i zbudujemy zręby nowego życia dla wszystkich ludzi pracy".

Jan Tomczak

Kronika kulturalna

W Leningradzie tworzy się muzeum medycyny sądowej. Do działu anatomii patologicznej zebrano już blisko pięć tysięcy preparatów, oraz około 20 tysięcy zdjęć.

* * *

W Sopocie otwarta została miejska biblioteka publiczna, licząca około 8 tysięcy książek. Frekwencja czytelników od pierwszego dnia jest bardzo duża.

* * *

W Kaliszu powstaje stały teatr pod dyrekcją St. Winickiego. Na otwarcie wystawiona będzie sztuka Kamińskiego „Krakowiacy i Górale" z muzyką Karpińskiego.

* * *

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się zebranie, poświęcone pamięci płk. Stanisława Gembarzewskiego, zmarłego w 1941 r., założyciela Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Narodowego. Jednocześnie w dwóch salach zebrano zbiory i prace zmarłego.

* * *

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbył się jubileusz zasłużonych drukarzy uniwersyteckiej drukarni, 55-lecia pracy ob. Stanisława Wolka i 40-lecia ob. ob. Jana Stelmacha i Jana Rydza.

* *

Nagroda literacka miasta Katowic za rok 1946 w sumie 50.000 zł. przyznana została poecie śląskiemu Wilhelmowi Szewczykowi, za tom poezji „Posągi".

* * *

Z Norymbergii przybył do Krakowa transport złożony z 9 wagonów z urządzeniami zakładów bakteriologii, patologii i embiologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na marginesie

Szuje

W Londynie wylądował jako oficer prasowy „armii" Andersa, poszukiwany w Polsce listami gończymi za współpracę z Niemcami, pisarz Ferdynand Goetel, akademik sanacyjnej Polskiej Akademii Literatury.

Rodzina Goetlów, pochodzenia niemieckiego osiadła w Suchej, gdzie ojciec „akademika" pracował na kolei, jako niższy funkcjonariusz. Syn jego rozpoczął karierę w krakowskim szmatławcu „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" i wkrótce ziechawszy do Warszawy, potrafił doskonale urządzić się przy intratnym sanacyjnym korytku, otrzymując stypendia i subsydia na wyjazdy za granicę ba, do Indii nawet skąd po powrocie pisywał liche książki.

Za czasów okupacji, gdy większość literatów i pisarzy kryła się lub ginęła w obozach z rąk katów hitlerowskich, którzy celowo niszczyli inteligencję polską, Goetel w myśl przysłowia „pieniądz nie cuchnie", poszedł na łajdacką służbę do hitlerowców, bliskich mu zresztą ideowo. On to „reprezentował" piśmiennictwo polskie jako specjalny korespondent „Nowego Kuriera Warszawskiego" w Katyńskiej mordowni, on jako „berühmter polnischer Schriftsteller" udzielał wywiadów o „bestialstwie bolszewickim" niemieckim pisarzom i polskim szmatławcom okupacyjnym.

Po oswobodzeniu Polski, ścigany za swoje przestępstwa listami gończymi, uniknął na razie zasłużonej kary i znalazł się pod opiekuńczymi skrzydłami Andersa, gdzie z panami Nowakowskimi nadal zamierza „reprezentować" literaturę polską i odgrywać rolę szczerego „patrioty".

Ręka polskiej sprawiedliwości nie dosięgła jeszcze pokrewnych mu zaprzańców i zdrajców.

Poszukiwani są Jan Emil Skiwski, dr Feliks Burdecki, którzy za marne grosze hańbili imię i honor pisarza polskiego.

W Krakowie toczy się proces, najpoważniejszego, jako pisarza i dlatego zasługującego na najsurowsze potępienie Stanisława Wasylewskiego, który piękny, wartościowy dorobek całego życia, przehandlował na hitlerowskie srebrniki.

Z wyroku organizacji poniósł zasłużoną śmierć szpieg Stanisław Brochwicz-Kozłowski, autor sensacyjno-erotycznych powieści, ukrywa się Helena Wielgomasowa, grafomanka, zasilająca wierszydłami, reportażami i trywialnymi nowelkami okupacyjną prasę polską.

Kończąc tę krótką na szczęście listę sprzedawczyków i zdrajców ciśnie się jedno słowo na usta:

Szuje! W.

Sytuacja finansowa Teatru W. P.

ulega systematycznej poprawie

Po konferencji prasowej, zorganizowanej po premierze „Krakowiaków i Górali" przez Dyrekcję Państwowego Teatru Wojska Polskiego pojawiły się w prasie miejscowej i zamiejscowej relacje, podyktowane niewątpliwie pochwały godną troską opinii publicznej o byt naszych scen dramatycznych i odbudowę kultury teatralnej, lecz z winy niefortunnie sformułowanej informacji, udzielonej przez Dyrektora Administracyjnego dającej przesadnie pesymistyczny obraz stanu finansowego teatru.

Wobec powyższego, poczuwamy się do obowiązku wyjaśnić, że

1. Deficyt, o którym wspomniał Dyrektor Administracyjny teatru jest chwilowym niedoborem wynikłym z opóźnienia wypłaty subwencyj, co znów pod koniec roku budżetowego jest zjawiskiem niemal normalnym.

2. Zaległe subwencje poczynają już wpływać do kasy teatru.

Koszta wystawy i koszta zespołów doangażowanych pokryją niebawem stale wzrastające wpływy kasowe, które — mamy nadzieję — przekroczą znaczne sumy preliminowane w budżecie.

4. Przeciętna codziennych wpływów kasowych za okres od premiery, dn. 30.XI. do dn. 15.XII. wynosi ponad 90.000 zł. Procentowe zapełnienie widowni wyraża się w tym okresie liczbą około 80 procent przeciętnie. Popołudniówki niedzielne przynoszą w przybliżeniu 100.000 — przec. Przedstawienia niedzielne wieczorowe przec. 200.000, co odpowiada kompletowi.

Uzyskane w ten sposób dochody pozwolą dyrekcji w krótkim czasie uwzględniać zapotrzebowanie biletów ulgowych przez związki, organizacje i szkoły na większą skalę, niż dotąd.

Najlepszym dowodem sukcesu artystycznego i kasowego „Krakowiaków i Górali" są stale napływające zamówienia biletów spoza Łodzi oraz fakt, iż niejednokrotnie kasa na długo przed rozpoczęciem przedstawienia musi zamykać swoje okienko.

Nadmienić także należy, że Dyrekcja otrzymała propozycje objazdu z widowiskiem „Krakowiacy i Górale" po największych miastach Polski, oraz wycieczki do Włoch.

Obiektywne, ale wydźwiek pesymistyczny mające oświadczenie Dyr. Adm. było jasne tylko w kontekście ogólnej dyskusji, w której stwierdzono, że nadmiar przedsiębiorstw rozrywkowych, schlebiających niskim gustom publiczności i wbrew planom odbudowy kultury teatralnej usiłujących zachwaścić najważniejsze tereny jej działania, może osłabić zdrowy pęd widowni dzisiejszej do teatru poważnego, hołdującego prawdziwej sztuce i ideałom demokracji. Niestety bowiem Łódź posiada trzy teatry dramatyczne i tyleż scen rozrywkowych. Gdyby, prawem kaduka zapewne, miało w tym mieście osiedlić się jeszcze jedno czysto rozrywkowe przedsiębiorstwo rewiowe czy music-hall'owe, byłby to cios dla kultury teatralnej dotkliwy. Sądzimy jednak, że dziś do zjawiska tak charakterystycznego dla czasów bezpowrotnie minionych nie dojdzie.

Dyrekcja Państwowego Teatru W. P.
Leon Schiller
Wł. Krasnowiecki ppłk.

Łódź, dnia 16.XII. 46 r.

Przyjaźń żołnierza i robotnika

Przyjaźń między 38 p. p. i łódzkimi włókniarzami to wzruszający dowód łączności między odrodzonym, zbudowanym na demokratycznych zasadach Wojskiem Polskim i narodem. Datuje się ona od dnia, kiedy wspomniany pułk sformował się.

Pamiętamy wszyscy te pierwsze, radosne dni, naładowane entuzjazmem, kiedy zielony mundur był czymś nowym, czymś niewiarygodnym, czymś, co kazało się zatrzymać na ulicy i zapytać samego siebie: więc to nie sen? to rzeczywiście skończyły się koszmarne lata okupacji?

Żołnierze i oficerowie 38 p. p. przychodzili do fabryk, do robotników z zapewnieniami, że walczą o taką Polskę, w której chłop i robotnik będą mieli pierwszeństwo głosu w sprawach decydujących o losie państwa.

Odjechali na front. Walczyli do końca wojny. „Dzieci Łodzi" obsadziły zachodnią granicę, gwarantując swoim życiem jej nienaruszalność. Włókniarze łódzcy nie zapomnieli o nich. Oficjalnie objęli patronat nad pułkiem, symbolizując to w sierpniu wręczeniem sztandaru.

Potem nastąpiły dary w postaci biblioteki za 20 tys. złotych, i[...]mentów muzycznych, urządzenia dl[...]świetlicy pułkowej itp. Obecnie wł[ókn]iarze łódzcy szykują, dla żołnierzy niespodziankę gwiazdkową.

Ostatnio do łódzkiego oddziału Związku Włókniarzy przyszedł list od tych żołnierzy, którzy znajdują się na akcji w łomżyńskim, gdzie intensywnie tępią bandy. Między innymi piszą o swych osiągnięciach:

„...Zostały przez nas dotychczas zlikwidowane bandy „Łosia", „Sępa", „Młota", „Burego" i in. Zdobyliśmy 9 ręcznych karabinów maszynowych, rusznicę ppanc, 32 automaty, 41 karabinów, 18 pistoletów, 19 dubeltówek, 57 granatów, 5.000 różnej amunicji i masę innego sprzętu.

„...pragnęlibyśmy ujrzeć Was przy naszym stole wigilijnym. Obecność Wasza będzie nam tym bardziej droga, że walcząc z wrogami ludu, z dala od macierzystej 11-ej dywizji, kierujemy swe myśli do tych chwil, kiedy znajdowaliśmy się wśród Was, darzeni ciepłem i serdecznością".

Jak nas poinformowano, do bohaterskich żołnierzy 38 p. p. uda się na święta delegacja łódzkich robotników i Związków Zawodowych. S. K.

Paczki pocztowe z Argentyny do Polski

W najbliższym czasie nadejdzie do Polski większa ilość paczek odzieżowych, zebranych przez Obywateli polskich, zamieszkałych w Argentynie, a przeznaczonych dla ich krewnych i znajomych w Polsce.

Ze względu na trudności, które wysunęły argentyńskie władze celne w ostatniej chwili paczki te musiały być opatrzone dodatkowym adresem „Polski Czerwony Krzyż w W-wie."

Urząd pocztowo-celny Gdynia 5, zgodnie z intencją nadawców paczek kierować będzie do właściwych urzędów oddawczych celem doręczenia adresatom uwidocznionym na przesyłkach.

W interesie adresatów paczek leży, aby potwierdzić odbiór, oraz uiścić opłatę specjalną za przesłanie potwierdzeń odbioru drogą lotniczą, co spowoduje szybkie poinformowanie nadawcy o doręczeniu paczki, oraz przyśpieszy przysłanie im dalszych paczek z dala Ameryki Południowej.

Pan Derkacz z PSL-u

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Do Samopomocy Chłopskiej tu i ówdzie przedostało się sporo ludzi, którzy niczym na to nie zasłużyli, by w tej chłopskiej organizacji piastować jakąkolwiek godność, a nawet być jej członkami.

Tak na przykład w Tuszynie w Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej i w Spółdzielni zasiadają aż dwaj knajpiarze (jeden chyba by wystarczył) i niejaki pan Derkacz.

Pan Derkacz wielbiciel i działacz PSL-u, ongiś był kasjerem w majątku Kruszew, który należał do znanej w okolicy z rozwiązłego i hulaszczego życia „jaśnie pani" Kopańskiej. „Jaśnie pani" zapominała często o wypłacie nędznych zarobków fornalom, a pan kasjer Derkacz w tym „zapominaniu" gorliwie jej pomagał. Niechby tam który nieszczęśnik spróbował głośno upomnieć się o swoje. Już pan kasjer dzwonił do Tuszyna po „granatowych", a ci chętnie pędzili na pomoc „krzywdzonej dziedziczce" i gumą czy kolbą karabinu tłumaczyli zbuntowanym chamom, że nie wolno wołać o zarobione grosze, skoro „jaśnie pani" potrzebuje tysięcy na hulanki i zbytki.

Za okupacji dziedziczki nie było, to pan Derkacz był prawą ręką i zastępcą komisarza Niemca i chłop znów musiał być cichy i potulny jak baranek, ażeby tego wicefurera nie obrazić.

Po ucieczce Niemców, pan Derkacz nagle przeobraził się w demokratę i „obywatela" i dalej rządzić majątkiem w charakterze kluczowego. Rządy pana Derkacza przerwała parcelacja majątku. Pan Derkacz nie poszedł na bruk. Dzięki staraniom i poparciu miejscowych kacyków z PSL-u został wice-prezesem i księgowym w Samopomocy Chłopskiej w Tuszynie z pensją 12 tysięcy złotych miesięcznie.

Tak to ten, który przez lata całe wysługiwał się obszarnikom, a potem Niemcom i zawsze był wrogiem chłopa, nagle w organizacji czysto chłopskiej stał się ważną figurą. Tak być nie powinno.

Najwyższy czas, ażeby stanowiska należne chłopom, obsadzone były przez samych chłopów. Tacy Derkacze niech szukają gdzieindziej żeru, dość się chłopską krzywdą tuczyli.

Działkowiec z Kruszewa

Na Opolszczyźnie chłopi występują z PSL

W gromadzie Bielice gmina Lambanowice, powiat opolski, całe koło PSL w ilości 300 osób wraz z przewodniczącym koła postanowiło złożyć swoje legitymacje partyjne i przystąpić do współpracy z Blokiem Stronnictw Demokratycznych. Podobny wypadek miał miejsce w gromadzie Lipowa, gmina Szurgoszcz. I tutaj również całe koło PSL postanowiło złożyć legitymacje partyjne i przystąpić do konstruktywnej pracy z Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Samopomoc, która szkodzi chłopom

Nasza Samopomoc Chłopska, to jest bardzo dziwna Samopomoc. Niczym się nie interesuje — nie sprowadza na przykład węgla dla chłopów.

„Działacze", w przeważającej części zwolennicy pana Mikołajczyka, zamiast pomyśleć o sprowadzeniu większego transportu węgla — wymyślają różne bajki, szkodzące opinii rządu: że to węgiel idzie za granicę, a dla chłopa go nie ma.

Byłem niedawno w Gołaszewie u szwagra, to zobaczyłem u niego pod szopą prawie dwadzieścia metrów pięknego węgla.

— Gdzieżeś to kupił? — pytam.

— „Samopomoc" sprowadziła.

I tam „Samopomoc" sprowadza jeszcze inne rzeczy dla chłopów, bo tam są prawdziwi gospodarze, a nie dawni dziedzice, którzy oglądają się tylko, jak szkodzić nowej Polsce Ludowej.

U nas w całym szeregu gmin jest zupełnie inaczej — bo dziedzice pracują w naszej Samopomocy i można powiedzieć tak o wielu, wielu gminach.

Adam Kania

Wieści z kraju

POMOC ZIMOWA

Centralny Komitet Pomocy Zimowej rozdzielił 20 milionów złotych wojewódzkim Komitetom Opieki Społecznej na cele akcji pomocy zimowej.

KATASTROFA KOLEJOWA W PRABUTACH

W tych dniach na stacji Prabuty w dyrekcji gdańskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg zdążający do Warszawy zderzył się z pociągiem malborskim, powodując wyskoczenie z szyn trzech wagonów, co pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Trzy osoby zostały zabite, 12 ciężko rannych i 35 lżej rannych. Wszczęto natychmiast akcję ratowniczą, ranni pasażerowie zostali przewiezieni do szpitala w Malborku. Jak stwierdziły przybyłe na miejsce katastrofy władze, powodem wypadku było niewłaściwe przestawienie zwrotnicy przez zwrotniczego. Energiczna praca nad oczyszczeniem toru pozwoliła na wznowienie ruchu w dniu 11 grudnia w godzinach popołudniowych.

Numer świąteczny „GŁOSU ROBOTNICZEGO"
ukaże się w zwiększonej objętości.
OGŁOSZENIA do numeru świątecznego przyjmuje Administracja, Piotrkowska 86
do 20 włącznie.

Bez kiełbasy wyborczej

Tak to już bywa, że zmartwienia i troski codzienne przesłaniają nam czasem ważne sprawy, wielkie osiągnięcia. Niby to każdy z nas pracujących wie, że dziś jest lepiej, niż było wczoraj i że jutro na pewno będzie lepiej, niż dziś. Lepiej — bo upaństwowiona gospodarka rozwija się według planu, lepiej, bo jeśli dołożymy wszystkich sił, żeby ten plan zrealizować, — za trzy lata Polska będzie krajem bogatym.

To jest prawda, którą każdy człowiek dobrej woli musi zrozumieć. Ale tymczasem — kłopoty dnia powszedniego — szczególnie przed świętami dają się we znaki. Zastanówmy się przez chwilę, pomyślmy nad tym, czy wiele z tych zmartwień przedświątecznych nie dało by się usunąć?

Dla przykładu: słyszymy często narzekania, że ryby — nieodzowne danie wigilijnej wieczerzy — są drogie. To prawda. Zima nie jest przecież sezonem ryb, ze względu na trudny połów.

Ale w okresie przedświątecznym Centrala rybna rozprowadza dość znaczną ilość ryb — przechowanych w Stawach Julianowskich. I gdyby Rady Zakładowe wystąpiły z inicjatywą zbiorowego zakupu ryb—na pewno każdy pracujący mógł by się w nie zaopatrzyć po cenie hurtowej, a więc tańszej.

Chodzi tylko o tę właśnie inicjatywę.

Specjalnych przydziałów świątecznych aprowizacja nie daje. Nie daje, bo nie bardzo ma z czego dać — jak wiadomo, transporty UNRRA są wstrzymane.

Poniektórzy Anglicy i Amerykanie teraz więcej dbają o gwiazdkę dla „biednych, niemieckich dzieci", niż o polskie. Dla nich mają, dla nas — nie.

Ale na tle trosk przedświątecznych występuje poważniejsza sprawa. Jesteśmy w okresie kampanii wyborczej. Już dawno reakcja świadomie wykorzystując malkontentów rozpoczęła szeptaną propagandę — że przed wyborami pewnie sytuacja się poprawi, pewnie rząd da „kiełbasę wyborczą", ale za to po wyborach — ho, ho — zobaczycie, nastąpią zwyżki cen, gorsze przydziały, niższe płace... Rzeczywistość zadaje kłam brudnym plotkom. Rząd demokratyczny nie stosuje metod „kiełbasy wyborczej", ani dosłownie, ani w przenośni. Daje to, na co nas obecnie stać. Mówi ludziom pracy prawdę, nie tając istniejących trudności. Nie obiecując „złotych gór" — musimy solidnie pracować szereg lat, szereg lat usuwać góry... ruin. A mimo to, propaganda szeptana nie ustaje, szuka żeru, kłamie, każdą słuszną sprawę obryzguje błotem kalumni. I nawet ludzie, zdawało by się mądrzy, dają czasem wiarę reakcyjnym bredniom.

Rozmawiałam niedawno z jednym z robotników fabryki Union Textil. Stary robociarz, bezpartyjny, ale politycznie świadomy.

„Wiecie, towarzyszko — powiedział mi — tak bardzo źle w tym roku nie jest — mówiąc uczciwie — to na święta kupiłem sobie szynkę i coś niecoś więcej. Jeśli mnie na to stać, na pewno i inni robociarze też sobie święta nienajgorsze sprawią, ale o tym się nie mówi — weszło w modę narzekanie. A przy tym (tu zniżył głos) mówią, że teraz przed wyborami jest nieco lepiej, a po wyborach będzie głód... Więc każdy myśli sobie — mądrzej jest — nie przyznawać się do tej szynki, czy wódeczki... Otóż to. Oto — jaskrawy przykład ofiary plotek reakcyjnych.

Powtarzamy z całym naciskiem — obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest nie tylko nie dać posłuchu tym, którzy rozsiewają złośliwe kłamstwa, ale zwalczać, wyśmiewać, wyszydzać polityków spod znaku podziemia i PSL. Oni to bowiem usiłują posiać niezadowolenie mas pracujących, poderwać ich zaufanie do rządu.

Blok demokratyczny zbyt wielkie ma osiągnięcia, by uciekać się do „kiełbasy wyborczej". Prawda jest najwłaściwszą formą propagandy. I prawda zwycięży.

I. T.

RUCH PRZESYŁEK POCZTOWYCH W OBROCIE ZAGRANICZNYM WE WRZEŚNIU 1946 R.

W obrocie zagranicznym z Polski do zagranicy nadano we wrześniu r. b. 2.559 tys. zwykłych przesyłek listowych, 564 tys. przesyłek poleconych, 300 paczek oraz 10 tys. czasopism.

Z zagranicy do Polski wpłynęło w tym samym czasie 2.226 tys. zwykłych przesyłek listowych, 360 tys. przesyłek poleconych 237 tys. paczek i 11 tys. czasopism.

Największą wymianę przesyłek zaobserwowano z Niemcami, USA, Anglią, ZSRR, Kanadą i Francją.

Odbudowa przemysłu skórzanego

Obok przemysłu ciężkiego przemysł skórzany w czasie wojny ma znaczenie kapitalne. Toteż po opanowaniu kraju okupant uruchomił wszystkie zakłady produkcyjne, eksploatując je jednak w sposób rabunkowy. Dlatego maszyny, przejęte po okupacji były bardzo zużyte, a składy słabo zaopatrzone.

Jeżeli do tego dodamy, że przesunięcie się frontu przez nasze terytorium spowodowało znaczne zniszczenia wojenne maszyn i urządzeń i dotkliwą w skutkach dewastację składów, da nam to obraz stanu naszego przemysłu w okresie przejściowym.

W wyniku tego stanu rzeczy Zarządy Państwowe i Rady Zakładowe przejmowały fabryki, na których uruchomienie trzeba było poświęcić wiele środków materialnych i pracy. Ten okres jest już szczęśliwie poza nami. Trudności zostały pokonane i przemysł uruchomiony.

Samo uruchomienie przemysłu skórzanego nie usunęło wszystkich trudności. By to zrozumieć, trzeba krótko przedstawić sytuację surowcową naszego przemysłu skórzanego przed r. 1939.

Ze względów klimatycznych i hodowlanych surowiec krajowy, należy zaliczyć do gatunków mniej niż średnich. Dlatego sprzedawaliśmy pewne ilości naszych skór surowych za granicę, a sprowadzaliśmy surowce pełnowartościowe głównie z Argentyny i Brazylii.

Skóry wygarbowane z surowca importowanego i krajowego zostawały przeważnie w kraju, pewien tylko procent skór chromowych i lakierowanych eksportowaliśmy za granicę. Tak więc nasz przemysł skórzany przed r. 1939 pod względem zaopatrzenia w surowiec nigdy nie był samowystarczalny.

Po wojnie pogłowie bydła zmalało, pogorszyła się jakość skór. Kontrakty ze źródłami surowcowymi za granicą zostały przerwane. Stosunkowo duże ośrodki przemysłu garbarskiego jak Białystok i Krynki zostały zniszczone prawie całkowicie.

Nadmiernie zużyte maszyny wymagają remontu i zaopatrywania w części zapasowe, które dawniej sprowadzaliśmy zza granicy; obecnie mimo wytwarzania niektórych części zapasowych we własnych warsztatach, daje się jednak odczuć stały ich brak. Przemysł metalowy stopniowo przystępuje do produkcji różnych gatunków ćwieków, drutów i krążków dla przemysłu obuwianego; ciągle jeszcze odczuwamy duże braki w tym zakresie. Zniszczona w Warszawie Fabryka Ekstraktów Garbarskich jest w odbudowie. Zorganizowano dostawy kory i krajowych chemikaliów. Sprowadzamy ekstrakty z Argentyny, ZSRR, Jugosławii i Szwecji, częściowo w drodze kompensaty.

Zawarto szereg umów z przedsiębiorstwami zagranicznymi na dostawę skór surowych, których pierwsze transporty już nadeszły. Złagodzi to w pewnym stopniu dotkliwy dotychczas brak surowca na rynku krajowym.

Również jeśli idzie o kadry fachowców, wojna poczyniła znaczne spustoszenia. Wielu fachowców, wśród nich prawie wszyscy Żydzi, zginęło w obozach koncentracyjnych. Młodych absolwentów Szkoły Garbarskiej w Radomiu było zbyt mało, by mogli zapełnić wszystkie luki, przy tym nie posiadali oni dostatecznej praktyki. Dlatego wiele stanowisk obsadzono siłami słabszymi pod względem technicznym, a garbarnie, zwłaszcza na zachodzie, zmuszone były do szkolenia personelu na miejscu. Zrozumiałe, że nie wpływało to dodatnio na jakość i ilość produkcji w pierwszym okresie uruchomienia przemysłu.

Obecnie prócz Szkoły Garbarskiej w Radomiu, Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego Skórniczego w Warszawie i kilku nowootworzonych szkół dokształcających — organizowane są z inicjatywy CZPS liczne kursy szkolące personel zakładów w ramach wszystkich specjalności przemysłu skórzanego.

W okresie, gdy niedostateczny dopływ surowców i materiałów pomocniczych przy jednoczesnym braku sił fachowych i złym stanie urządzeń technicznych, utrudniają normalną pracę przemysłu skórzanego, tym większy nacisk położony być musi na jak najdalej posuniętą oszczędność w produkcji, gwarantującą zwiększoną wydajność.

W tym też kierunku idą wysiłki Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego. Ostatnio jeden z Inspektorów przemysłu skórzanego, Stanisław Preliński zrewidował normy zużycia skóry w skali krajowej na poszczególne asortymenty obuwia, dzięki czemu ustalono normy znacznie niższe od norm dotychczas stosowanych. Ob. Preliński wypróbował również stosowanie do drewniaków ramy z odpadu, który do tej pory nie był brany pod uwagę, oraz wpadł na szczęśliwy pomysł stosowania w produkcji obuwia skórzanego bordiury i podkrążków z odpadu gumowego, co przyczyniło się do osiągnięcia wielomilionowych oszczędności. W jednej z fabryk wskutek zastosowania tych ulepszeń osiągnięto oszczędności 180 metrów kwadratowych skóry wierzchniej tygodniowo.

W związku z obniżeniem normy zużycia skóry spodowej osiągnąć będzie można oszczędność około 25 ton skóry rocznie bez najmniejszego uszczerbku dla jakości obuwia. CZPS dysponuje dość znacznym zapasem odpadu skór miękkich i twardych, z których będzie można wyprodukować w niedalekiej przyszłości poważne ilości obuwia chłopięcego i sandałów.

Obecnie, gdy minął okres podnoszenia przemysłu skórzanego z dewastacji wojennej, Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego rozpoczął okres racjonalizacji produkcji, ustalania norm zużycia materiałów, racjonalnego zużycia odpadu i stosowania materiałów zastępczych.

Z chwilą poprawy sytuacji surowcowej polski przemysł skórzany uczyni wszystko, aby jak najrychlej zaopatrzyć ludność miast i wsi w odpowiednie obuwie.

P. S.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca grudnia rb. na trzecią dekadę tegoż miesiąca t. j. od dnia 21 do 31 grudnia rb. włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł. 2.15 za 1. kg.

Kat. I na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba. Na odcinek Nr. 15 po 0.5 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba. Na odcinek Nr. 15 po 0.5 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.

Kat. IR na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.

Kat. „N" na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca grudnia rb., realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„M.K." pracownicza — odcień czekoladowy
na odcinek Nr. 8 po 2 kg. chleba
na odcinek Nr. 9 po 0,5 kg. chleba.

„M.K." rodzinna — odcień jasno-niebieski
na odcinek Nr. 7 po 2 kg. chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 grudnia rb. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

KRONIKA ŁÓDZKA

PREZ. MIJAL WŚRÓD ROBOTNIKÓW

W świetlicy robotniczej na Kozinach przy ul. Czartoryskiego 10 odbyło się zebranie mieszkańców okolicy na którym przemawiał prez. Mijal, omawiając znaczenie Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach.

Referat prez. Mijala został entuzjastycznie przyjęty przez gromadnie zebranych mieszkańców tej dzielnicy podłódzkiej.

GWIAZDKA DLA DZIECI

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2 przy ulicy Al. Kościuszki 23-25 w niedzielę dnia 15 grudnia rb. odbyła się gwiazdka dla dzieci.

Dyrekcja i Rada Zakładowa oraz wyłoniony Komitet nie szczędzili trudu i wysiłku aby impreza wypadła jak najlepiej.

Młodsi pracownicy Zakładu wystawili obraz sceniczny pt. „Król Herod". Istniejące przy fabryce koło „Ligi Kobiet" zajęło się wyprodukowaniem zabawek dla najmłodszych dzieci pracowników. Zespół uczennic z pobliskiego gimnazjum Pętkowskiej uświetnił tę uroczystość produkcjami artystycznymi, jak śpiew, tańce itp. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła przedstawicielka Zw. Zaw. tow. Piwowarska. Wszystkie dzieci, a było ich 240, otrzymały paczki ze słodyczami, a najmłodsi również zabawki.

Zostały zaproszone i obdarowane na równi z innymi dziećmi pracowników, pięcioro dzieci-sieroty po b. więźniach politycznych. Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały podwieczorek, składający się z kakaa i ciastek.

KURS RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH

Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi otwiera dnia 8 stycznia 1947 r. 3-miesięczny kurs dla murarzy, cieśli i malarzy dla kandydatów do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Zapisy przyjmuje sekretariat Instytutu ul. Łąkowa 4, tel. 192-58, godz. 8—13.

STUDENCI DZIĘKUJĄ SPOŁECZEŃSTWU ŁÓDZKIEMU

Podajemy do wiadomości społeczeństwa łódzkiego, że zbiórka uliczna z dn. 27.10.46 r. przeprowadzona pod hasłem „Łódź Studentom Politechniki" dała w sumie (netto tj. po potrąceniu kosztów jej organizacji) 261.519, zł.

Kwota powyższa została użyta na polepszenie obiadów wydawanych w stołówce studentów B.P.

Jeszcze raz składamy gorące podziękowanie społeczeństwu łódzkiemu.

Zarząd Bratniej Pomocy
Studentów Politechniki Łódzkiej

KIERMASZ GWIAZDKOWY HARCERZY

4. Drużyna Harcerzy przy Salezjańskim Domu Młodzieży urządza w lokalu własnym przy ulicy Wodnej 34 w dniach 15—22 grudnia br. KIERMASZ GWIAZDKOWY, na który złożą się przeważnie zabawki wykonane przez samą młodzież, oraz artykuły gwiazdkowe.

Dochód z imprezy powyższej, przeznaczony jest na urządzenie Gwiazdki dla sierot i ubogiej młodzieży robotniczej.

Kiermasz czynny jest codziennie od godz. 4—7 wieczorem.

NOWY NUMER DZIENNIKA URZĘDOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Ukazał się Nr 10 Dziennika Urzędowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, który m. in. zawiera: Statut o podatku komunalnym od uboju, Statut o podatku komunalnym od kwasu węglowego oraz Zarządzenie Przewodniczącego Miejskiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw zawierające wykaz dalszych 460 firm przechodzących na własność Państwa.

Wypadki i kradzieże

PRZYKRE SKUTKI LEKCEWAŻENIA PRZEPISÓW

Elektrownia Łódzka kilkakrotnie zwracała się z wezwaniem do abonentów, by ze względów oszczędnościowych prądu nie używali grzejników.

Niestety wielu odbiorców prądu elektrycznego lekceważy te przepisy, co niejednokrotnie kończy się dosyć przykro dla nieposłusznych.

Ob. Pawlikowska, zamieszkała przy ulicy Pogonowskiego 30, prasując elektrycznym żelazkiem, pozostawiła je dłuższy czas nie wyłączone, wskutek czego wybuchł pożar, który zniszczył większą część umeblowania.

POŻAR W HUCIE SZKŁA

W Łódzkiej Hucie Szklanej Pacha pod Zarządem Państwowym przy ul. Nowej 24 w hali fabrycznej ustawiono banie z roztopionym szkłem.

W pewnym momencie z jednej z bań spadła widocznie źle nałożona pokrywa, zagrażając zapaleniem się dachu.

Niebezpieczeństwu zapobiegła straż ogniowa.

TRAMWAJ W PŁOMIENIACH

Na ulicy Zgierskiej w pobliżu domu nr 51 w tramwaju nr 5, prowadzonym przez motorniczego ob. Alfonsa Parcińskiego, wybuchł pożar wskutek defektu w motorze.

Pożar ugasiła straż ogniowa. Ofiar wśród pasażerów nie było.

DROBNE POŻARY

W mieszkaniu ob. Klary Szyszko, przy ul. Piotrkowskiej 243, od przewodu kominowego zapaliła się ścianka i belka. Zawezwana straż ogniowa szybko ogień zlokalizowała.

Z tych samych przyczyn powstał pożar w mieszkaniu ob. Jana Ścibiorka przy ul. Mazurskiej 30, gdzie szybka interwencja straży ogniowej stłumiła pożar w zarodku.

SPROSTOWANIE

W poniedziałek 16. 12. mylnie podaliśmy obwody wyborcze Górnej Prawej oraz adres lokalu — co niniejszym prostujemy:

Komitet Dzielnicowy PPR-u wyżej podanej dzielnicy wzywa wszystkich członków z obwodów: 51, 52, 53, 54, 56, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138 — do stawienia się w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42.

Dyżury aptek

Cymer — Wólczańska 37
Sojarski — Przejazd 19
Gnieszowski — J. Dąbrowskiego 24b
Epsztajn — Piotrkowska 225
Trawkowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — M. Nowotki 12
Apteka Pocztowa — Piotrkowska 46.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK (Narutowicza 20)
KORSARZE PÓŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
ZAKLĘTA NARZECZONĄ
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
ELWIRA MADIGAN
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
STRACHY
ROMA (ul. Rzgowska 84)
W OKOWACH LODU
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (Kilińskiego 123)
BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5).
KWIAT MIŁOŚCI
TATRY (Sienkiewicza 40)
DZISIAJ I ZAWSZE
TĘCZA (Piotrkowska 108)
ELWIRA MADIGAN
WISŁA (Daszyńskiego 1).
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
GUNGA DIN
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
WIELKI PRZEŁOM
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
SZARY LORD
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
Film amerykański z II wojny światowej p.t.
DROGA DO ZWYCIĘSTWA

STOŁÓWKA F-MY GENTLEMAN
Łódź Limanowskiego 156,
poszukuje wykwalifikowanego kucharza. Zgłoszenia do Dyrekcji firmy.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś pełna aktualnych aluzyj politycznych komedia epoki Wielkiej Reformy „POWRÓT POSŁA" J. U. Niemcewicza, dająca Łapińskiemu okazję do stworzenia groteskowej postaci szlachcica przeciwnika Sejmu Czteroletniego. Sekundują mu: Bronowska, Godlewska, Jaraczówna, Polakówna, Dejmek, Ordon, Pietraszkiewicz, Possart, Świderski, Skowroński. Stylową oprawę muzyczną skomponował J. Miller.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych znakomita komedia najwybitniejszego obok Fredry komediopisarza polskiego, J. Blizińskiego „PAN DAMAZY" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Sekundują mu: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Pilarski.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych wesoła melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA" z udziałem: H. Makowskiej, B. Halmirskiej, St. Piaseckiej, M. Śląskiego, K. Chorzewskiego, K. Koszeli, M. Łasowego, A. Sawina, i całego zespołu artystycznego.

Początek o godz. 19 punktualnie.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i dni następnych punkt. o godzinie 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis). Udział biorą: K. Dejunowicz, B Drapińska, L. Dunin, J Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Kasa czynna od godz. 10-ej, tel. 123-02:

TEATR „GONG" (Południowa 11)

W ostatnim programie pt.: „DANINA HUMORU" specjalną temperaturą humoru odznaczają się skecze „Koniec rodu Ordynackich" oraz „Jubileusz Mistrza". Ten ostatni jest doskonałą satyrą na liczne obecnie jubileusze artystów. Udział biorą: DYMSZA, Gierasieński, Janowska, Karska, Wilczyńska Zofia, Bolkowski, Darski, Morawski, Szwajcer i Wesoła Piątka. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Świeżawskiego i Wroczyńskiego. Początek o 19.30, w niedzielę i święta popołudniówka o godz. 16.30.

JAN EKIER W FILHARMONII

W piątek, dnia 20 grudnia br. o godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się XII Koncert Symfoniczny. Solistą wieczoru będzie znakomity przedstawiciel pianistyki polskiej — JAN EKIER, który wykona Koncert f-moll Chopina. Część symfoniczną reprezentować będą dzieła: Uwertura „Prometeusz" Beethovena i III Symfonia Bramsa. Dyryguje TOMASZ KIESEWETTER.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Polski Monopol Tytoniowy — Wytwórnia w Łodzi ul. Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 4 zdyskwalifikowanych samochodów.

Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w „Monitorze Polskim", Nr 138 z dnia 8 grudnia 1946 r.

Subwencje Izby Przemysłowo-Handlowej na cele oświaty

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi stosownie do przewidzianego ustawą zakresu swego działania oraz w ramach możliwości budżetowych przyznała w roku 1946 następujące subwencje dla szkół wyższych oraz dla szkół średnich zawodowych:

1) Politechnice Łódzkiej na koszta, związane z wykończeniem gmachu tej Uczelni — 400.000 zł.

2) Szkole Głównej Handlowej w Łodzi na budowę gmachu Uczelni — 500.000 zł oraz 50.000 zł na pomoce szkolne.

3) Koedukacyjnemu Gimnazjum Handlowemu ZMP w Radomsku na zakupienie pracowni towaroznawczej — 100.000 zł.

4) Państwowemu Gimnazjum i Liceum Handlowemu w Pabianicach na koszta związane z urządzeniem pracowni towaroznawczej — 100.000 zł.

5) Akademii Służby Publicznej w Łodzi na pomoce naukowe — 20.000 zł

Ponadto Izba przyznała w roku akademickim 1946/47 11 stypendiów dla słuchaczów wyższych Uczelni w Łodzi po 1.500 zł miesięcznie każda, a mianowicie: 6 stypendiów dla studentów S.G.H. w Łodzi, 4 stypendia dla dla słuchaczów Politechniki Łódzkiej i 1 — dla słuchacza Uniwersytetu Łódzkiego.

Na akcję dokształcenia kupców i pracowników sklepowych okręgu łódzkiego Izba wyasygnowała Instytutowi Wiedzy Kupieckiej w roku 1946 subwencję w kwocie 100.000 zł.

Ponadto przyznano Towarzystwu Przyjaciół Uniwersytetu, Oddział w Łodzi subsydium w kwocie zł 50.000, a na akcję wydawniczą dzieł ekonomicznych sumę zł 150.000.

W sumie dotacje Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi na cele oświaty zawodowej w roku 1946 wynoszą 1.625.000 zł.

Konkurs na film i scenariusz

Klub Filmowców Wąskotaśmowych w Łodzi ogłosił dwa konkursy: na scenariusz dla filmu wąskotaśmowego i na najlepszy film wąskotaśmowy szerokości 16 mm, 9,5 mm i 8 mm.

Pierwsze nagrody wynoszą po 10.000 zł., następne stanowią przybory filmowe.

Termin nadsyłania prac do Zarządu Gł. Klubu Filmowców Wąskotaśmowych w Łodzi ul. Poznańska 48, upływa 25 stycznia 1947 r. Rozstrzygnięcie konkursów nastąpi w lutym przyszłego roku, podczas zjazdu członków klubu w Łodzi.

Klub nakręcił szereg filmów, które niezadługo obejrzymy na naszych ekranach, a mianowicie: „Symfonia chmur", „Figurki z porcelany", „Warszawa oskarża", „50 lat filmu", „Zbrodnia i kara" (pełnometrażowy), „Oto nasza Polska", „8 minut operetki" i „Dwudziestolecie Polskiej YMCA".

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 20 grudnia 1946 roku.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..."; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Inform. ogólnop., 9.40 Skrzynka P.C.K.; 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotn.: 1. „O trzyletnim planie włókienniczym" — Wywiad z Dyr. Centr. Zarz. Przem. Włókien., 2. Występ Ork. Symf. Elektrowni łódzkiej p/d J. Piotrowskiego; 12.20 d. c. aud. dla świetlic robotn.; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Pieśni J. Szaporina w wyk. O. Łady; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Pog. spół. J. Kaczorowskiej p. t. „Spółdzielczość realizuje plan 3-letni"; 14.10 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 14.15 (z Łodzi) Utwory na altówkę miłosną (viola d'amore) w wyk. M. Szalewskiego, przy fortepianie J. Szaleska; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 (z Łodzi) Słuchow. dla dzieci pt.: „O Żaczku szkolaczku" M. Kownackiej; 15.25 Aud. dla kobiet; 15.30 Aud. liter. „Z poezji rosyjskiej"; 15.40 (z Łodzi) VII-ma aud. z cyklu „Zagadki muzyczne" w opr. B. Busiakiewicza; 15.55 Reportaż; 16.05 Dziennik; 16.30 Aud. sł.-muz. dla chorych; 16.45 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. w opr. red. Piotrowskiego; 16.55 Z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.10 (z Łodzi) Aud. rozrywk. p.t. „Syrena przed mikrofonem" w opr. S. Grodzieńskiej; 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych; 18.00 Aud. wojskowa; 18.30 Słuchowisko; 18.45 Poradnik językowy; 19.00 (z Łodzi) Pog. red. K. Turkiewicza „O Planie trzyletnim" część VIII-ma „Rolnictwo"; 19.10 (z Łodzi) Płyta — komunikaty; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.15 d. c. Koncertu symfonicznego; 21.00 Muzyka; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 22.50 „Rozmowy z pisarzami"; 23.00 Ostat. wiad dziennika; 23.20 Program na jutro. 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Kino „TĘCZA"
Piotrkowska 108

Kino „PRZEDWIOŚNIE"
Żeromskiego 72

Romantyczny dramat miłosny produkcji szwedzkiej

„ELWIRA MADIGAN"

W rolach głównych: Irma Christenson, Eva Henning, Ake Ohberg

Reżyseria: Ake Ohberg

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, choroby kobiece powrócił. Traugutta 9.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Kupno - sprzedaż

EPIDIASKOP kupi Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Gdańska 32, tel. 113-05.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.

SPRZEDAM główkę maszyny do szycia „Phoenix" tel. 276-32.

Różne

KRAWIEC specjalista, bryczesy i spodnie szyje tanio i prędko Jaracza 14 m. 45 daw. Cegielniana.

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek, Szolinowa, Piotrkowska 30

Zaofiarowanie pracy

FRZYJMIEMY palacza na kocioł wodno-rurkowy, krochmalarza osnów i elektrotechnika. Wymagana jest kilkuletnia praktyka. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 18 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 239 Wydział Personalny.

CENTRALA TEKSTYLNA zatrudni 10 maszynistek-korespondentek. Zgłaszać się mogą tylko siły fachowe. Wydział Personalny, Łódź, ul. Moniuszki Nr. 3. pokój 4.

ZATRUDNIMY natychmiast: technika — kreślarza o wysokich kwalifikacjach, technika-kreślarza, sekretarkę ze znajomością stenografii i maszynopisania. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ul. Daszyńskiego 58, II piętro pokój 72.

BUCHALTER natychmiast potrzebny. F-ma „Hygiena" Żeromskiego 55.

DYREKCJA Przemysłu Wełnianego poszukuje technika włókienniczego (przędzalniczego lub tkackiego) z praktyką w przemyśle wełnianym na stanowisko samodzielnego referenta artykułów technicznych w Wydziale Zaopatrzenia. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego Al. Kościuszki 3 — Wydział Personalny.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dn. 17 grudnia br. w Łodzi róg Piotrkowskiej i Andrzeja: kartki żywnościowe, dowód osobisty, świadectwa pracy, legitymacje związkowe, Czerw. Krzyża na nazwisko Marta Grambo zam. w Pabianicach, ul. Zachodnia 14 m. 9. Zwrócić na adres Łódź, Kopernika 60 do sekretariatu.

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-c grudzień, Zw. Zaw. i palcówkę na nazwisko Krupiński Józef, Zmienna 7.

ZGUBIONO Dowód osobisty i kartę rejestracyjną z R.K.U. — Łódź-miasto na nazwisko Kuchniak Stanisław Żelazna 14 m. 19.

UNIEWAŻNIAM skradzioną w tramwaju dnia 10 grudnia rb. Kartę rozpoznawczą wydaną w Rymanowie, pow. Krosno 13 sierpnia 1943 r. na nazwisko Leokadia z Maruszów Królicka.

Przetarg nieograniczony

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska 107 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i elektrotechnicznych w budynku biurowym przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 w Łodzi.

Termin wykonania całości robót: sześć miesięcy od daty wydania zlecenia i podpisania umowy.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na roboty budowlane i elektrotechniczne w budynku przy ul. Sienkiewicza 9, w Łodzi." — do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego, Wydział Gospodarczy, Łódź, ul. Piotrkowska 107 do dnia 28 grudnia br., godzina 11-ta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 grudnia br. o godz. 12-tej w świetlicy fabryki Anke w Łodzi przy ul Piotrkowskiej 278.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł. 50.000— w gotówce, które należy wpłacić do kasy Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi na konto Nr. 1061. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

Ślepy kosztorys oraz bliższe informacje, dotyczące wykonania robót można otrzymać w Wydziale Gospodarczym Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego, ul. Piotrkowska 107 w godzinach od 12 do 15.

Do oferty należy załączyć odpis świadectwa przemysłowego oraz podać numer Rejestru Handlowego. Przedsiębiorca powinien posiadać uprawnienia, wynikające z przepisów prawa budowlanego.

Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Przy wykonaniu robót obowiązuje przedsiębiorcę „Układ zbiorowy pracy" dla przemysłu budowlanego.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 107 Tel. 216-77

KURSY ZAWODOWE POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA w Łodzi organizuje dalsze kursy: 1) księgowości przebitkowej i planu kont, 2) kreśleń maszynowych, 3) kroju i modelowania. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a codziennie w godz. 9—21.

KURSY JĘZYKOWE POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA w Łodzi organizuje dalsze kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego na wszystkich poziomach.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a codziennie w godz 9—21.

CZYTAJCIE i OGŁASZAJCIE SIĘ w „GŁOSIE ROBOTNICZYM" najpopularniejszym dzienniku w województwie

Uśmiechnij się!

Ojciec: Mówiła mi mamusia, że w ostatnim czasie zacząłeś kłamać. Sprawiasz mi tym wielką przykrość. Powinieneś pamiętać, że kłamstwo jest rzeczą brzydką i niegodziwą. Musisz mi przyrzec, że już nie będziesz kłamał.

Karolek: Przyrzekam ci, tatusiu.

Ojciec: To dobrze, moje dziecko. A teraz idź zobaczyć, kto to dzwoni i powiedz, że mnie nie ma w domu.



— Jak panu smakował obiad?
— Dziękuję, nadzwyczajnie!
— Teraz już mogę panu zdradzić, że wszystkie potrawy były z koniny.
— Jakto i kompot także?

Z życia partii

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE FABRYCZNE W DNIU DZISIEJSZYM

Dziś o godz. 12,30 odbędzie się zebranie przedwyborcze robotników i pracowników firmy „Lesian" przy ul. Targowej 55.

O godz. 12-tej w firmie „Szwejkowski" przy ul. Bocznej 6.

O godz. 12,30 w Widzewskiej Manufakturze przy ul. Armii Czerwonej 31.

O godz. 13-tej „Hirszberg i Birbaum"

PRAWA — ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się ogólne zebranie sekretarzy kół PPR-u w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75.

O godz. 16-tej odbędzie się zebranie Państwowej Fabryki Nr. 15 przy ul. Wólczańskiej 127 oraz w firmie „Finster" przy ul. Pogonowskiego 81.

O godz. 14-tej zbiera się koło PPR-u PKP Łódź—Kaliska.

RUDA PABIANICKA — ZEBRANIE INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Dziś o god. 16-tej odbędą się dwa otwarte zebrania inteligencji pracującej członków PPR-u i sympatyków w firmie „Horak" oraz w Spółdzielni Spożywców w Rudzie.

ZEBRANIE KÓŁ PPR ŚRÓDMIEJSKIEJ—LEWEJ W DNIU DZISIEJSZYM

Dziś o godz. 16-tej odbędą się następujące zebrania kół: firmy: „Zylbersztein", „Dźwignia", „Film Polski — Produkcja — Atelier", „Film Polski — Fabrykacja" oraz zebranie koła Szkoły Techników.

O godz. 17-tej odbędzie się zebranie koła prelegentów w lokalu dzielnicy przy ul. Południowej 11.

O godz. 14-tej „Borensztein i Rzechte".

O godz. 15,30 Koło Państwowej Fabryki Nr. 13.

PRAWA — GÓRNA

Dziś o godz. 16,30 odbędzie się zebranie koła PPR-u „Union Textil"

O godz. 15,30 „Heine" oraz „Maurer i Schwanke".

UWAGA SEKRETARZE DZ. ŚRÓDM.—PRAWA PPR!

Dziś t.j. 20.12.1946 r. o godz. 17,30 odbędzie się zebranie wszystkich sekretarzy kół PPR, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 75. Stawiennictwo obowiązkowe!

BAŁUTY

Dziś o godz. 16-tej odbędzie się zebranie kół „Społem" oraz Kolejek Dojazdowych — Helenówek.

* * *

W sobotę 21 bm. o godz. 18 w lokalu Komitetu ul. Zgierska 213 odbędzie się zebranie peperowców zamieszkałych w Radogoszczu.

* * *

W niedzielę 22 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie informacyjne przedwyborcze obwodu 119 w lokalu Komitetu PPR przy ul. Zgierskiej 213.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE ZWM-owców UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

Referat prof. Schaffa

W sobotę dnia 21. 12. o godz. 17 odbędzie się w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262, zebranie ZWM-owców uczniów szkół średnich, na którym prof. Szaffa wygłosi referat na temat „Dlaczego będę głosował na blok stronnictw demokratycznych". Po referacie film „Górą Dziewczęta". Obecność obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU PRACY

Komitet Wojewódzki Wyścigu Pracy organizuje w dniu 22. 12. o godz. 10 rano uroczyste zakończenie II Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy z rozdaniem nagród.

Związki Zawodowe, Związek Walki Młodych i Organizacja Młodzieży TUR wzywają całą młodzież do masowego udziału w uroczystości, która odbędzie się w kinie Polonia przy ul. Piotrkowskiej Nr 67.

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych wzywa wszystkie koła organizacyjne do przybycia ze sztandarami o godz. 9,30 do poszczególnych lokalów zarządów dzielnic. Z dzielnic wspólny wymarsz na miejsce akademii.

ODCZYT RED. ŻÓŁKIEWSKIEGO

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" w Łodzi, zaprasza koleżanki i kolegów na odczyt redaktora Stefana Żółkiewskiego na temat „Inteligencja polska w obliczu wyborów". Odczyt odbędzie się w klubie „Życie" przy ul. Piotrkowskiej 48 dnia 21 bm. o godz. 19-tej.

Ze sportu

Polacy zwyciężają w Norrkoping 10:6

Szymura znokautował swego przeciwnika w I rundzie



OLEJNIK (ŁKS)

Po remisie w Sztokholmie z reprezentacją Szwecji 8:8, nasza reprezentacja pięściarska udała się nazajutrz do Norrköping, gdzie spotkała się z reprezentacją tego miasta **zwyciężając ją 10:6.**

Reprezentacja Norrkoeping była doskonale przygotowana fizycznie, ale pod względem technicznym wyraźnie ustępowała naszym chłopcom, którzy również posiadali nad nimi przewagę taktyczną.

Szymura, który przegrał w Sztokholmie do Bengtssona przez dyskwalifikację za uderzenie niżej pasa, w Norrköping miał okazję do rewanżu i zademonstrowania swej formy. Szymura tym razem nie zawiódł. Przeciwnika swego znokautował już w pierwszej rundzie.

Poza nim punkty dla nas zdobyli: Grzywocz w wadze muszej, Sowiński w lekkiej, Olejnik w półśredniej i Kolczyński w średniej. Po raz drugi swe walki przegrali Janowczyk, Antkiewicz i Lick.

Jak donoszą ze Szwecji, pięściarze nasi byli tu bardzo serdecznie przyjmowani. Największą popularnością cieszyli się **Olejnik, Kolczyński i Szymura.**

Wczoraj drużyna nasza opuściła już Szwecję i udała się w drogę powrotną do Polski.

Kto był najlepszym i najgorszym zawodnikiem meczu Polska-Szwecja?

Jak donosi specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego", jeden z wielkich znawców boksu, dziennikarz szwedzki S. Ohlsson ułożył listę klasyfikacyjną wszystkich pięściarzy biorących udział w meczu Polska — Szwecja.

Lista Szweda przedstawia się następująco:

1. Kolczyński (Polska), 2. Krenger (Szwecja). **3. Olejnik (Polska),** 4 Ahlin (Szw.). 5. Grzywocz (Polska). 6. Sowiński (Polska). 7. Karlsson (Szw.). 8. Szymura (Polska). 9. Bengtson (Szw.). 10. Persson (Szw.). 11. Ahnclör (Szw.). 12. 12. Janowczyk (Polska). 13. Hakansson (Szw.). 14. Antkiewicz (Polska). 15. Sundin (Szwecja). 16. Lick (Polska).

Z mistrzostw hokejowych

Hokeiści ŁKS-u gromią Borutę 16:2 (6:0) (7:1) (3:1)



Dwie drużyny hokejowe ŁKS: piłkarzy i hokeistów (białe dresy). W rozgrywkach drużynowych biorą udział oczywiście ci ostatni.

Hokeiści łódzcy od razu ze startu wzięli ostre tempo. Trudno się temu dziwić. Wszystkim nam znane są kaprysy naszego klimatu. Dzisiaj mamy 12 stopni mrozu, a jutro może woda kapać z dachów. Póki mróz trzyma, Łódzki Okręgowy Związek Hokejowy chce wyłonić mistrza.

O tytuł mistrza ubiegają się cztery drużyny, jedna z Łodzi — ŁKS i aż trzy (!) ze Zgierza: HKS, Boruta i Włókniarz.

Tuzem tu jest ŁKS, który nawet ma duże szanse nie tylko na mistrza okręgu, ale nawet na mistrza Polski.

Pierwsze spotkanie z cyklu mistrzostw okręgowych ełkaesiacy wygrali z HKS-em 12:1, wczoraj zaś rozgromili Borutę 16:2.

Była to właściwie zabawa kota z myszką. ŁKS miał nad swym wczorajszym przeciwnikiem nie tylko pod względem technicznym ogromną przewagę, ale górował również w samej jeździe na lodzie.

Boruta walczył ambitnie, o czym świadczą dwie honorowe bramki, ale ani na chwilę nie był groźnym przeciwnikiem dla łodzian.

W pierwszej tercji ŁKS zdobył sześć bramek. Autorami ich byli: Król (3), Łapczyński, Głowacki, Sokołowski po jednej.

W drugiej tercji po dwie bramki zdobyli: Czyżewski i Król i po jednej Łapczyński, Głowacki i Staszewski. Dla Boruty bramkę strzelił Królikowski.

W trzeciej tercji bramkami dla ŁKS-u podzielili się: Glamaczyński, Głowacki i Metternich, a dla Boruty zdobył ją również Królikowski.

W dniu dzisiejszym odbędzie się trzeci mecz pomiędzy ŁKS-em a Włókniarzem (Zgierz).

Początek o godzinie 18-ej.

ŁÓDZKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZERMIERCZY

Komunikat Nr. 1.

dnia 21 grudnia o godz. 17 i dnia 22 o godz. 10 i 17 w sali Z.W.M. Pl. Zwycięstwa 3 (Wodny Rynek) odbędą się zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo Polski z udziałem K.S. „Pogoń" — Katowice, K.S. Sokół — Kraków, Z.Z.K. — Łódź i W.K.S. Legia — Warszawa poza konkursem.

Obsada sędziowska: niż. Roman Kuźnicki i kpt. Stanisław Kuźnicki (sędziowie główni) Prażanowski Eugeniusz, Bartnicki Roman (Elektrownia), Rybicki (A.Z.S.), Kpt. Spiechowicz (W.K.S.), sędziowie boczni.

Organizację zawodów powierza się K. S. Z.Z.K. — Łódź.

Kasy obsadzi A.Z.S., wejścia „Zryw", porządek W.K.S. W w kluby instrukcję otrzymają telefonicznie pod tel. 157-9?.

(—) Młynarczyk Sekretarz (—) Kawałek Prezes

Łódź, dnia 19 grudnia 1946 r.

D.K.S. ORGANIZUJE SEKCJE NARCIARSKĄ I GIMNASTYCZNĄ.

D.K.S. organizuje sekcję gimnastyczną i narciarską. W związku z powyższym wzywa wszystkich chętnych do zgłoszenia się w Sekretariacie Klubu, ul. Nawrot 73-75 w godzinach między 16 — 20, w celu dokonania zapisu.

DOBRA WRÓŻBA DLA PIĘŚCIARZY ŁKS.

W Lublinie został rozegrany mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe *mistrzostwo bokserskie Polski, między WKS „Lublinianka" i PZL (Rzeszów),* ~~(najbliższy przeciwnik ŁKS-u)~~ zakończony zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 11:5.

POLSKA ZGŁOSZONA DO MISTRZOSTW EUROPY.

Polski Związek Hokeja na Lodzie zgłosił już oficjalnie udział naszej hokejowej reprezentacji na hokejowych mistrzostwach Europy w Pradze w dniach 17 — 20 lutego r.b. Zgłoszenie to nastąpiło po porozumieniu się z PUWF i PW.

DZIŚ WALCZĄ I.K.P. — FILMOWIEC.

Dnia 20 grudnia b.r w sali I.K. Poznański przy ul. Ogrodowej Nr. 18 o godz. 19-ej odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo klasy B. między Filmowiec — I.K.P.

PIERWSZE ZEBRANIE Ł.O.Z.P.

W piątek 20 bm. o godz. 18.30 w lokalu Polskiej YMCA, Moniuszki 4a. odbędzie się pierwsze zebranie ŁOZP. Obecność obowiązkowa, prosimy o punktualne przybycie.

WARTOŚĆ PRODUKCJI RZEMIOSŁA — PRODUKCJI PRZEDWOJENNEJ

Liczba zatrudnionych w rzemiośle wynosi według ostatnich danych 312 tys. Przodują: wojew. lubelskie (73 tys., wojew. poznańskie (około 64,5 tys.) oraz wojew. krakowskie (54 tys.).

Ilość zatrudnionych w rzemiośle przed wojną wynosiła ogółem 1.300 tys., stan obecny więc osiągnął około 25 proc. stanu przedwojennego.

Rzemieślniczą ogólną wartość produkcji w roku 1946 można ocenić w przybliżeniu na 60 miliardów zł, opierając się na przybliżonych danych odnośnie produkcji rzemieślniczej w 14 województwach.

Sprowadzając złote przedwojenne i złote obiegowe do wspólnego mianownika, można dojść do wniosku, że wartość obecnej produkcji rzemieślniczej w stosunku do produkcji przedwojennej wynosi 25 proc. a więc utrzymuje ten sam stosunek jaki wynika ze stosunku zatrudnienia. Świadczyłoby to o tym, że wydajność pracy w rzemiośle nie uległa zmniejszeniu.

Dzień w Związkach Zawodowych

KURS DLA PRELEGENTÓW

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy OKZZ w Łodzi komunikuje, że w dn. 27. 12. br. rozpocznie się 4-dniowy kurs dla prelegentów.

Wykłady odbywać się będą w godz. 9—14, w lokalu przy ul. Traugutta 8 — sala konferencyjna (parter).

Słuchacze będą korzystać z obiadów.

Zakłady pracy winny zwolnić delegowanych kandydatów na czas trwania kursu.

Aktywiści związkowi, fabryczni oraz pracownicy oświatowi, którzy brali lub biorą udział w akcji odczytowej winni się zapisać na kurs w Wydziale Kulturalno-Oświatowym przy OKZZ do dnia 23 bm.

Wykłady wybitnych prelegentów, fachowe instrukcje i opracowanie metod wygłaszania referatów, odczytów i przemówień, organizowania wieców, zebrań oraz masówek, ułatwią absolwentom kursu ich pracę przedwyborczą.

OGÓLNE ZEBRANIE U BIEDERMANA

Dziś o godzinie 13,30 w firmie Biederman odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze. Z ramienia Związku Włókniarzy będzie obecny tow. Koper.

ZEBRANIE HARCERZY CZŁONKÓW ZWM

Dnia 21. 12. o godz. 3 odbędzie się w Zarządzie Miejskim ZWM-u Pl. Zwycięstwa 13, zebranie ZWM-owców-Harcerzy.

Obecność wszystkich ZWM-owców-Harcerzy obowiązkowa.

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH FIRM BUDOWLANYCH

W sobotę dnia 21 o godz. 18 w lokalu świetlicy przy ul. Nawrot 23, odbędzie się posiedzenie Rad Zakładowych, delegatów i członków Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowlanego. Sprawy bardzo ważne.

KOMUNIKAT SEKCJI POŃCZOSZNICZO-DZIANEJ

Dziś o godzinie 13,30 w firmie „Miller i Banka" odbędzie się ogólne zebranie załogi fabrycznej.

Na porządku dziennym sprawozdanie Dyrekcji i Rady Zakładowej, oraz sprawa wyborów do Sejmu.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY

W sobotę, tj. 21 bm. o godz. 12 odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy.

Porządek dzienny:

1) Wybory,
2) Sprawy organizacyjne,
3) Wolne wnioski.

KOMUNIKAT ZARZ. OKR. CENTR. ZW. ZAW. METALOW.

Dziś, o godz. 14 w Państwowej Fabryce Traktorów i Maszyn Rolniczych odbędzie się ogólne zebranie załogi. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Sejmu, oraz wybór nowej Rady Zakładowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZW. PRAC. LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

Dziś o godz. 16 posiedzenie Zarządu Oddziału Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Sprawy bardzo ważne.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D 03910

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf.: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł 45.— miesięcznie.